

Ceny prenumeraty:

We Lwowie bez doręczenia do domu Mk 17— miesięcznie, z doręczeniem do domu M. 19 50
Na prowincji z przesyłką pocztową Mk. 19 50.

Cena pojedynczego numeru popołudniowego we Lwowie na prowincji:

60 fen.

Słowo Polskie

wychodzi dwa razy dziennie

Ceny ogłoszeń:

Ogłoszenia za wiersz lub jego miarę drobnym piśmem 1 Mk. Nadstawki i nekrologia za wiersz drobnym piśmem lub jego miejsce 3 Mk. — Ogłoszenia w kronice 6 Mk., za wiersz, po kronice 4 Mk., na pierwszej stronie 10 Mk. — Drobnie ogłoszenia 30 fen. za wyraz.

Adres Redakcji, Administracji i Drukarni:

Lwów, ul. Zimorowicza 11-15.

Reklamistów nadających nie zwraca się

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i o odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Polskie, Lwów.

Nakładem Spółki Wydawniczej „Słowa Polskie”.

Redaktor naczelny: Zygmunt Raczkowski.

Nota p. Patka.

Zadaniem naszej polityki zewnętrznej jest ustalić ządnie z nakazem polskiej racji stanu naszą granicę wschodnią i trwale ją zabezpieczyć, a równocześnie nie dopuścić do wytworzenia się przeciw nam związku Niemiec z Rosją. W tym celu koniecznym jest dokonać porozumienia; pokój zawarty z całym narodem rosyjskim i uznany przez ententę, nie jako tymczasowe, ale jako trwałe ułożenie naszego stosunku do Rosji. Tylko taki pokój może stać się trwałą podstawą naszych dobrych, sąsiedzkich stosunków z narodem rosyjskim; każdy inny będzie tymczasowym wieszaniem broni i dźwignią sojuszu niemiecko-rosyjskiego. A związek Niemiec z Rosją jest dla nas groźny nie tylko już sam przez się, ale przede wszystkim jako źródło jedynie możliwe odrodzenia mocarstwa i gospodarczej potęgi imperjum niemieckiego.

„Pokój” z rządem sowieckim nie ustali naszej granicy wschodniej i nie ułoży naszego stosunku do Rosji. Będzie to układ zawarty z bolszewikami. Nie uznajemy go, jako traktatu z Rosją ani ententy, ani przysięgi z rządem rosyjskim.

W tym względzie nie można mieć najmniejszej wątpliwości. Jeszcze rokowania nasze z Bolszewikami były podjęte, gdy Lloyd George p. Patkowi najwłaściwie się informującemu zapowiedział, że traktaty z Bolszewikami zawarte, stracą wszelkie znaczenie z chwilą jej upadku. Zaledwie zagalgo się u nas dyskusje nad „pokojem” z rządem sowieckim, gdy przedstawiciele wszystkich grup politycznych rosyjskich zaczęli się w ureczystej deklaracji, że naród rosyjski „pokój” takiego nigdy nie uzna.

Jeśli więc chcemy, aby układ nasz zrobiony z rządem sowieckim nabrał wartości traktatu zawartego z Rosją, to musimy uzyskać, albo ratyfikację tego układu przez przedstawicielstwo całego narodu rosyjskiego, posiadające jako takie, uznanie ententy, albo też ostateczne podpisanie „pokojem” uzależnić od tego, czy koalicja uzna Bolszewię, jako Rosję.

Tak w pierwszym, jak i w drugim wypadku formułując nasze warunki pokoju, musimy mieć na uwadze stanowisko ententy. Żaden bowiem rząd rosyjski nie ułoży się z nami co do granicy i nie zawrze traktatu na warunkach, które państwa zachodnie uważałyby solidarnie za niesprawiedliwe i niesłuszne.

I komunikat sejmowej komisji dla spraw zagranicznych i nota p. Patka, mówiąc o ratyfikacji traktatu przez reprezentację narodu rosyjskiego oświadczają ten sam, że rząd nasz zamierza rokować z rządem sowieckim nie o układ, któryby zawieszał działania wojenne i podejmował stosunki handlowe z Bolszewikami, ale o traktat, któryby ustalił naszą granicę wschodnią i trwale ułożył stosunek Polski do Rosji.

Różnica jest tu chyba ta, że komisja sejmowa uznała, iż układ musi zostać potwierdzony przez reprezentację całego narodu rosyjskiego, a p. Patek domaga się ratyfikacji przez „ciało reprezentujące naród rosyjski” oświadczając ten sam gotowość uznania ewentualnie Bolszewii, jako Rosji. P. Patek bowiem wysłał noty na podstawie własnych oświadczeń składanych w komisji dla spraw zagranicznych, a nie na podstawie tego, w jakim rozumieniu były one podjęte i co o tem urzędowo ogłoszono. P. Patek bowiem prowadzi politykę zagraniczną nie wedle woli Sejmu, a tylko swej własnej i belwederskiej koncepcji. P. Patek uważa, że uznanie rządu sowieckiego przez ententę leży w interesie Polski, że w tym kierunku Polska winna poprzeć zabiegi bolszewickie i anonimowego mocarstwa; a może chytrze pragnie na miarę Estonii uprzedzić decyzję koalicji?

Zapewne też oczekuje, że rząd sowieckim teni skwapliwie przyjmie dyktowane federacyjno-imperjalistyczne warunki, im bardziej będzie pewny, że ententa uzna w nim rząd Rosji. Nam się wydaje, że rząd sowieckim warunki pokojowe p. Patka odrzuci także i dlatego, aby nie powiększać trudności, jakie napotyka w państwach zachodnich, prowadzona przez mocarstwo anonimowe propaganda uznania Rosji sowieckiej.

Zdawałoby się, że formułując warunki pokoju, należało je uzgodnić z jednym z dwóch kierunków polityki rosyjskiej, ścierających się w łonie ententy: z kierunkiem „francuskim”, który łatwo można by dostosować do nakazów naszej racji stanu, albo z „an-

gielskim”, Lloyd George'a, któremu służy wytrwale i uparcie nasz obóz federacyjno-imperjalistyczny. P. Patek jednak czuje się „samodzielny”.

Stawia warunki pokojowe sprzeczne z tymi, które ustaliła i ogłosiła komisja sejmowa spraw zagranicznych. Formuluje je tak, aby imperjalistyczne tendencje wystąpiły, jak najmniej dwuznacznie. Prowokuje bezceremonialnością i prostotą wypowiedzi. Czyni wszystko, co możliwe, aby podnieść w obronie Rosji przed Polsem opinię całego zachodu.

Warunki p. Patka pozbawiają nas w rokowaniach z Rosją sowiecką wszelkiego oparcia o ententę, wywołują całkowite nasze osamotnienie. Jeśli komunikat komisji spraw zagran. o zasadach projektowanej odpowiedzi, komunikat w którym program federacyjno-imperjalistyczny p. Patka został przez Grabskiego ku wielkiemu niezadowoleniu socjalistów i ludowców silnie zacieniony i osłonięty mgłą dwuznaczności, jeśli komunikat ten cała prasa ententy przyjęła, jako manifest wojującego imperjalizmu, to nie trudno sobie wyobrazić, jak przyjmie notę p. Patka.

Jeśli z powodu komunikatu komisji „Manchester G.” rozpisywał się o „niesłychanym niebezpieczeństwie i szaleństwie „pokojowych” żądań Polski, które sięgają wstecz ku dawnym granicom 1772 r.”, o żądaniu ołbrzymiej części Rosji a nawet Ukrainy, o cieni wcielenia narodów kresowych Litwy i Białorusi, któreby służyły jako „bufor” — to cóż dopiero powie z racji punktu V. noty p. Patka: orzekającego zwięźle „Polska będzie stanowiła o losach terenów leżących na zachód od granic r. 1772, zgodnie z wolą ludności”.

Jeśli na podstawie komunikatu komisji sejmowej rząd sowieckim zapowiedział iskrówką narodom ententy, że „wygórowane warunki... wywołały oburzenie wśród mas rosyjskich... które wyrażają gotowość bronić republiki sowieckim do ostatniej kropli krwi, a agent angielski w Moskwie Lansbury oznajmił Lloydowi George'owi: „naród rosyjski oczekuje od Anglii co najmniej neutralnej postawy w razie gdyby trzeba było bronić się przed nowym atakiem” — to jak będzie przyjęta nota p. Patka i jakie odda usługi Rosji sowieckiej?

W nocie tej rządu ententy znajdują pełne stwierdzenie prawdziwości określenia warunków pokojowych p. Patka, jako próby powtórzenia traktatu brzeskiego i robote wiodącą do utworzenia związku niemiecko-rosyjskiego celem zagłady Polski.

Nota p. Patka niepochytna w imperjalistycznym swym wysoku — przypuścić chyba trzeba — ma na celu nie dopuścić nie tylko do zawarcia z Rosją pokoju ustalającego trwale naszą granicę wschodnią, ale i do zaniechania wojny z bolszewikami na mocy układu co do granic i stosunków handlowych.

Warunki pokojowe p. Patka są zarzewiem dalszej wojny, są politycznym jej przygotowaniem na rzecz Rosji sowieckiej, są pozbawieniem nas w dalszych zapasach z bolszewikami wszelkiego oparcia o ententę, są manifestem, który umożliwi rządowi sowieckim proklamować walkę dalszą z Polską, jako wojnę narodu rosyjskiego w obronie ziemi rodzinnej zagrożonej najazdem.

Można dyskutować, co nam wybrać należy: wyprawę na Moskwę w imię wyzwolenia narodu rosyjskiego z jarzma bolszewickiej anarchii, czy zawarcie ponad głową sowieckim pokoju z narodem rosyjskim, czy wreszcie zaniechanie działań wojennych i czasowy układ z bolszewikami. Jeśli jednak wybrało się dalszą wojnę, to nota pokojowa p. Patka jest walną usługą oddaną Rosji sowieckiej, uzbrojeniem przeciw sobie wszystkich naszych wrogów, jest stworzeniem możliwości najgorszych politycznych warunków dla wygrania tej dalszej wojny.

„Samodzielna” polityka p. Patka, polityka robienia z Polski pod banderą federacyjno-imperjalistycznych majaków pomostu łączącego Niemcy z Rosją — jest bardzo „antyrosyjską” i bardzo „antyniemiecką” w swych bojowych zawołaniach i doktrynerskich, tyle głębokich co i dalekich komentarzach, rzeczywistość czyni ją jednak tem, czem uczyniła była działalność enkaenu — germanofilską robotą wymierzoną przeciw zjednoczeniu ziem polskich i państwowej ziem tych niepodległości.

Dr. W. M.

Sytuacja w Niemczech.

Spartakowcy oparli zachodnie prowincje.

BERLIN NIEUSPOKOJONY

Kraków. (Radio z Wiednia. B. K. z Berlina.) Donoszą, że dzisiejszeinyce Łęda granice zewnętrznych obwodów Berlina obsadzone przez wojsko, co świadczy, że w Berlinie nie jest zupełnie spokojnie, tembardziej, że pewne grupy robotników ciągle zostają pod bronią.

WOJSKA BAŁTYCKIE W BERLINIE.

Wiedeń. (B. K. z Berlina.) Prezydent Bauer przybył w towarzystwie ministrów i przedstawicieli stronnictw większości i wziął udział w naradach rady związkowej. Po południu odbyło się posiedzenie rady gabinetowej. Wojska bałtyckie powróciwszy do Berlina, zajęły koszary pionierów i koszary Panzer. Poś presją uzbrojonych robotników opuściły wkrótce koszary pionierskie, ale w koszarach Panzer pozostały dotąd.

EBERT PANEM SYTUACJI

Wiedeń. (B. K. z Paryża.) Pełnomocnik niemiecki Mayer apewnił, że gabinet Eberta jest zupełnym panem położenia i wypełni sumiennie postanowienia traktatu pokojowego. Rada ambasadorów postanowiła nie obsadzać niemieckich terytoriów i unikać mieszania się w sprawy Niemiec. Mayer dodał, że niema obawy ruchu spartakowców i że obecne próby rewolucji wkrótce doznają zupełnego niepowodzenia.

ZGROMADZENIE NARODOWE W BERLINIE.

Wiedeń. (B. K. z Berlina.) Prezydent niemieckiego zgromadzenia narodowego zaprosił członków zgromadzenia, aby 22 bm. zjawili się w Berlinie, celem wzięcia udziału w dniu następnym w posiedzeniu przedstawicieli i stronnictw. Najbliższe plenarne posiedzenie ma się odbyć 24 bm.

RUCH SPARTAKOWCÓW NA ZACHODZIE.

Bruksela. (Havas.) Z Akwizgranu donoszą, że gdy 19 bm. w Essen obwołano rzeczpospolitą rad, Muelheim, Obchausen i Elferfeld zostały zajęte przez spartakowców. Część pobitych wojsk rządowych schroniła się na pas angielski, gdzie została rozbrojona. W nocy 20 bm. zajęli spartakowcy Duesseldorf, a wojska rządowe opuściły miasto bez walki. Wojska belgijskie, które znajdowały się na prawym brzegu Renu, cofnęły się bez przeszkód na brzeg lewy. Poczyniono wszystkie zarządzenia, aby unicestwić ewentualne ataki spartakowców na miasta nadreńskie. Znosi się na obsadzenie Duisburga przez spartakowców.

KOMUNISCI W RUHR.

Wiedeń. (B. K. z Berlina.) Sobotnia noc, pomijając drobne wypadki, przeszła na ogół spokojnie. W Ruhr położenie poważne. W kilku miejscowościach ogłoszono rządy rad. Zdaje się, że wojska gen. Waitera są za słabe, aby opanować sytuację. Z tego powodu ściągnięto z innych stron Niemiec posiłki.

SYTUACJA W SAKSONII.

Wiedeń. (Tel. Komp. ze Stuttgartu.) W Saksonii jest dziś o wiele spokojnie, niż wczoraj. Wszędzie podjęto pracę, mimo to komunisty panują jeszcze w znacznej części kraju. W Stuttgarcie sytuacja się zaoszczędziła. Oddziały Reichswehru odtransportowano do Zagłębia Ruhr.

PRZYGOTOWANIA WOJSKOWE FRANCJI.

Wiedeń. (B. K.) Wedle wiadomości z Moguncji, przybył tam Foch i odbył radę wojenną. Z dobrych źródeł słychać, że Foch przygotowuje zarządzenia przeciw ruchowi komunistów w Zagłębiu Ruhr.

Wiedeń. (B. K. z Paryża.) Na wczorajszym posiedzeniu Izby p. Benezet mówił o potrzebie fortyfikacji prowincji nadreńskich ze względu na sytuację w Niemczech. General Mauthuy otrzymał polecenie wygotowania w tej sprawie sprawozdania.

Wiedeń. (B. K. z Paryża.) Wedle „Echo de Paris” 37-my pułk pechoty, stacjonowany w Lunneville odjeżdża dziś w nocy, a pułki 28 i 69 jutro rano do obsadzonych terytoriów.

Wiedeń. (B. K. z Paryża.) Wedle „Chicago Tri-

bune”, rada ambasadorów uchwaliła wysłać do rządu holenderskiego ostrzeżenie z powodu pozwolenia na przewóz amunicji do Niemiec.

O WYKONANIE TRAKTATU.

Wiedeń. (B. K. z Paryża.) Korespondentowi „Daily Chronicle” oświadczył Millerand, że stanowisko Francji wobec Niemiec da się w kilku słowach wyrazić. Francja nigdy nie była przejęta duchem zemsty. Charakter francuski nie zna nienawiści wobec poblitego nieprzyjaciela. Francja nie odrzuca możliwości gospodarczego współdziałania z Niemcami, atoli Niemcy musiałyby przedtem spełnić warunki pokojowe. Na tym punkcie Francja nie zgodzi się na żaden kompromis i rząd jej jest zdecydowany wystąpić przeciw wszelkim próbom rewizji traktatu pokojowego.

ZNIESIENIE STANU OBŁĘŻENIA W BRANDENBURGI

Wiedeń. (B. K. z Berlina.) Stan obłączenia w Berlinie i Brandenburgji został w sobotę po południu zniesiony. Giełda będzie otwartą we wtorek.

KS. JOACHIM ALBRECHT W WIEZIENIU.

Berlin. (B. Wolffa.) Wbrew wiadomości, że wniosek ks. Joachima Albrechta o uwolnienie z aresztu został odrzucony, twierdzi depesza Havasa, że książę porusza się swobodnie w Berlinie. Jest to tendencyjnym wymysłem, książę bowiem pozostaje w areszcie.

Projekty budżetowe.

Dnia 12 b. m. minister skarbu p. Władysław Grabski złożył na ręce marszałka Sejmu projekt ustawy finansowej za czas od 1 lipca 1919 do 31 marca 1920 i za czas od 1 kwietnia do 31 grudnia 1920 wraz z odnośnym preliminarzem budżetu. W okresie pierwszym według projektu zostały wydane dla b. zaboru rosyjskiego i dla b. zaboru austriackiego oznaczone na sumę 14.828.721.000 marek polskich. Jako pokrycie prelimitowano w dochodach 2.754.140.000 marek. Resztę niedoboru według preliminarza mają pokryć operacje kredytowe. Ogólna suma wydatków b. zaboru pruskiego, oprócz tych, które, jako wspólne, wchodzi do rozchodów b. zaboru rosyjskiego i austriackiego, wynosi 829.840.000 marek polskich. Jako pokrycie preliminarz przewiduje w dochodach 306.579.000 marek polskich.

Co się tyczy okresu od 1 kwietnia do 31 grudnia 1920, to według artykułu 5 ustawy upoważnia rząd do czynienia wydatków w dotychczasowych granicach z uwzględnieniem zmian, wpływających z ustaw sejmowych, jakiby były w tym okresie czasu uchwalone.

Zestawienie dochodów i wydatków na drugi okres przedstawia się, według projektu, jak następuje:

Dochody 3.060.594.000 marek polskich, wydatki 15.158.562.000 marek, niedobór więc wynosi 12.097.968.000 marek. Do projektu powyższego dołączony został przez ministra skarbu plan finansowo-gospodarczy za okres od 1 kwietnia do 31 grudnia b. r. Wydatki w planie tym przedstawiają się, jak następuje:

I. Wydatki na podstawie preliminarza z okresu poprzedniego 14.828.7 milionów marek. — II. 25 proc. zwózka wydatków zwyczajnych, co stanowi 3.702.2 milionów marek. — III. Wydatki na regulację poborów urzędników państwowych 3.500 milionów marek. — IV. Kredyty, potrzebne na zaopatrzenie armii 13.750 milionów marek. — V. Wydatki aprowizacyjne, a przedewszystkiem zakupno środków żywnościowych poza granicami Polski 11.000 milionów marek. — VI. Kredyty na zagospodarowanie ziem, leżących odłogiem, 770 milionów marek.

Razem 47.556 milionów marek.

Pokrycie niedoboru możliwym jest tylko w drodze kredytowej, t. j. przez pożyczki wewnętrzne i przez dalszą emisję banknotów.

Uspokojenie na Śląsku cieszyńskim.

STRAJK W KARWIŃSKIM PRZERWANY.

Cieszyn. (PAT.) Związek górników polskich we Frysztacie wydał do górników karwińskich odezwę, w której powiedziano: W ubiegły poniedziałek przewaliliśmy w myśl uchwały konferencji strajk polityczny, aby na postanowieniu żądań polskich górników do międzynarodowej komisji plebiscytowej, dać także czas do spełnienia żądań. Obecnie komisja plebiscytowa pilnie obraduje nad żądaniami i są poważnie widoki, że wielką część tych żądań będzie spełniona. Wobec tego, że ewentualny ponowny strajk na polskich kopalniach nie przyspieszyłby ani nie wpłynąłby na wynik obrad komisji, oraz wobec tego, że ewentualny strajk dotknąłby przedewszystkiem państwo polskie, które bez węgla śląskiego obejść się nie może, komitet rewizyjny karwiński w dniu 20 b. m. uchwalił wezwać robotników, aby pracy nie przerywali, lecz przeciwnie, aby nadal spokojnie pracowali.

UMOWA W SPRAWIE WYDALONYCH PRACOWNIKÓW.

Cieszyn. (PAT.) W sobotę odbyło się wspólne posiedzenie polskiej i czeskiej organizacji zawodowej, na którym powzięto uchwałę w sprawie wydalonych od pracy i z mieszkań na Śląsku, tudzież w sprawie formy organizacji zawodowej na Śląsku.

Uchwalono zasadniczo między innymi: Uchwały obu konferencji w Karwinie i w Pietwałdzie odbytych w dniu 14 marca, zostaną w praktyce przez obie strony przeprowadzone. W tym celu wymienione zostaną listy wydalonych z pracy i mieszkań między obu sekretariatami w Morawskiej Ostrawie i Frysztacie: a mianowicie: a) osób wydalonych przez zawodowych, zorganizowanych robotników, b) osób wydalonych przez inne czynniki, c) osób, które bez jakiegokolwiek wypowiedzenia opuściły pracę i mieszkania.

Odnosnie do organizacji zawodowych ustalono, że nie wolno zmuszać robotników do wstępowania do jednej lub drugiej organizacji. Zaznaczyć wypada, że mimo dążeń w organizacjach zawodowych do załatwiania sporów ugodowo, rugi robotników polskich trwają dalej. Na zewnątrz głosi się, że robotnicy zorganizowani nie występują przeciw Polakom, tylko ko mitysty plebiscytowe, lecz w tych niejednokrotnie zasiadają wybitni przewodcy czeskich robotników zorganizowanych.

Listy z Zachodu.

„Nowa Europa” przeciw Polsce.

Paryż, 10 marca.

W trzecim roku wojny zjawily się w Paryżu, Londynie i Nowym Yorku trzy tygodniki o wybitnych znaniach międzynarodowego radykalizmu. Zadaniem tego całego przedsięwzięcia, podlegającego jakiejś niewidocznej detywie, było uratowanie Niemiec od doszczetego pogromu i niedopuszczenie Francji do zupełnej przewagi na lańdźcu europejskim.

W krótkim stosunkowo czasie La Nouvelle Europe w Paryżu, The New Europe w Londynie, The New Republic w Nowym Yorku, skupily do koła siebie, niby magnes dający na opitki żelazne, spory zastęp wychodźców z ghetta Środkowej i Wschodniej Europy, przejętych ciężką kulturą niemiecką i pełną pogardy i nienawiści do wszystkiego, co słowiańskie, a zwłaszcza — do polskie.

Intryga zaczęła rozwijać, zrazu powoli i ostrożnie, później z rosnącą bezczelnością, swoje węzowe sploty.

La Nouvelle Europe — gdzie nabył sekretarzu niejaki Felix Thumen, rodem z Galicji — podjęła zaadła kampanię przeciw Clemenceau, a już z osobliwą a charakterystyczną pasją występowała przeciwko Dmowskiemu, przedstawicielowi „niebezpiecznego polskiego imperjalizmu”.

The New Europe, w tym samym czasie, wyteżyła wszystkie swoje siły, ażeby skompromitować Francję w oczach opinii angielskiej i zachwiać podstawami Ententy. Amerykańska zaś filia gromiła wręcz traktat wersalski, jako akt przemocy względem cnotliwej Germanii i nawoływała Yankeesów do wycofania się z koalicji, co też po części nastąpiło.

Całą intrygę można było zdusić w zarodku, ale niestety, opinia krajów zachodnich nie zna innych środków działania, jak prasa, ta zaś podlega, w olbrzymiej swej większości, wpływom tej samej anonimowej potęgi, która kazała Wilsonowi zamieszkać, podczas jego bytności w Paryżu, w pałacu bankiera Bshoffshema i która skłoniła Lloyda George’a do wiadomych postanowień w sprawie Gdanska, Górnego Śląska i Galicji Wschodniej.

Ponieważ okazuje się, że dyplomaci zwycięskiej koalicji mają słuch wyteżony w stronę niewidocznego suflera, przeto posłuchajmy, co mówi teraz tajemniczy sufler Ententy. Słuchajmy uważnie, chodzi tu i o nasze losy.

Stosunki pomiędzy Francją a Wielką Brytanią pogorszyły się w ostatnich czasach do takiego stopnia, że tu i ówdzie dają się słyszeć ostre zgrzyty. W całym szeregu spraw polityka angielska poszła naprzód interesom francuskim, w dziedzinie zaś gospodarczej, funt saterlinga okazał się brutalny i bezwzględny względem zaprzyjaźnionego franka.

The New Europe uznała chwilę za odpowiednią do uchylecia przybycia. Ostatni numer tego pisma powinien znaleźć się na biurku każdego polskiego polityka, żadnego wiedzieć, co się dzieje w obozie naszych wrogów. Otóż tedy Nowa Europa oświadcza, że jeśli polityka brytyjska nie popiera Francji tak, jakby się należało, to dlatego, że Francja marzy wiaż o dominującej roli w Europie, a mianowicie o zgnieceniu Niemiec, o przywróceniu dawnej swej granicy nad Renem i o odbudowaniu Wielkiej Polski. Otóż na to — zdaniem Nowej Europy — polityka angielska się nie zgodzi. Zamary tej polityki są inne. Nowa Europa streszcza je w następujący sposób:

„Najważniejszą sprawą doby współczesnej jest wykrycie najwyższego wspólnego mianownika w dążeniach i aspiracjach Francji, Wielkiej Brytanii i Ameryki. Taki wspólny mianownik wyklucza automatycznie zarówno Ren francuski jak i Wielką Polskę. Zwycięzcy powinni szczerze i uczciwie współdziałać ze zwycięzonymi w odbudowie i organizacji Europy Środkowej. Owszem, możemy zgodzić się na to, żeby Francja objęła rolę kierowniczą w tem dziele; żądamy jeno, żeby polityka francuska prowadziła nas ku Nowej Europie, zamiast pchać nas stecz ku Europie Sarej”.

Znaczący to, że polityka angielska, uosobiona w tej chwili w postaci Lloyda George’a i jego niewidzialnych, ale wpływowych mentorów, dążyć będzie:

primo: do podniesienia materialnego Niemiec i Rosji, w których spodziewa się pozyskać wdzięcznych i zarobnych klientów;

secundo: do hamowania na każdym kroku rozwoju mocarstwowego Francji i Polski pod pozorem hasel postępowych i humanitarnych;

tertio: do rozstrzygnięcia sprawy naszych granic wschodnich w taki sam sposób, jak rozstrzygano sprawę Galicji Wschodniej (która zresztą pozostaje otwartą).

Nie ulęga najmniejszej wątpliwości, że owo dążenie odeje się na nowym okresie politycznym, w który teraz wkraczamy i to w sposób dla nas niekorzystny. Rzeczą naszych mężów stanu jest obmyśleć taki sposób działania, żeby sprawie polskiej stała się jak najmniejsza krzywda.

L. B.

Rząd, społeczeństwo, strajk.

Projektowany przez socjalistów strajk generalny nie doszedł do skutku dzięki zdecydowanej postawie społeczeństwa, które gotowe było podnieść rękawice i stanąć istotnie do walki z anarchją. Socjaliści byli w kłopotle, lecz rząd ułatwił im wybrnięcie z trudnej sytuacji. Oto co pisze o tem „Kurier Warszawski”.

„Więc Polska zwyciężyła. Więc zamach anarchii na byt Rzeczypospolitej się nie udał. Więc niekoczenna prowokacja skonfederowanego z bolszewizmem socjalizmu nie miała odwagi zmierzyć się z narodem, który przyjął wyzwanie i stanął w pogotowiu obywatelskiem na basztach ojczyzny.

Cześć społeczeństwu! Jego to postawa udaremniła plan skrytobójczy. Okazało się, że pomimo wszystkich rozbieżności i nieporozumień politycznych, jest jednak w narodzie naszym potężne przymierze i swarta większość, której na imię: Ojczyzna. W godzinach najkrytyczniejszych ona łączy i berło dzierży królewskie. Ona to odparła wczoraj bezczelna ofensywę międzynarodówki bolszewickiej, której polska partia socjalistyczna ofiarowała swój podpis i swoją pieczęć. Ona to zbudziła gniew narodu, który zazwyczaj jak wichur. W jej ordynku bojowym stanęły narodowe i chrześcijańskie związki robotnicze, stanęła młodzież akademicka, stanęły wnuki Kilińskich, stanęła inteligencja, stanęła tak imponująca większość opinii całego kraju, że w mgnieniu oka rozprószyła się legenda o wszechwładzy bolszewizującego socjalizmu w Polsce.

Zrozumiano w obozie Parłów i Diamandów, że strajk generalny stanie się igłą, która przekłuje wydepty pecherz ich blagi partyjnej. Zrozumiano, że wobec majestatu Ojczyzny i potężnej woli narodu cała ich „dyktatura proletariatu” okaże się sznurkiem papierowym. Zrozumiano, że cierpliwość nasza jest już wyczerpana, że społeczeństwo nie pozwoli dłużej terroryzować się garści agentów moskiewsko-berlińskich, balamucących lud polski, że choć wyprowadzą dziesiątki tysięcy robotników z fabryk i warsztatów, to setki tysięcy obywateli zajmą opuszczone placówki i nie dopuszczą, aby Polska, okradzona z wody, światła i chleba, stała się lupem najeźdźców.

Jeszcze proklamacja strajku generalnego nie rozszedła się po kraju, a już w obozie polskiej partii socjalistycznej zapanowała wzrastająca z godziny na godzinę konsternacja. Liczono na bierność społeczeństwa, które tyle razy z barania pokora szło pod jarzmo czerwonej bojówki, a usłyszano męską odpowiedź: „Ani kroku dalej!” Już pozawczoraj wieczorem wdziali wszyscy, że strajk nie może się udać. Nawet w dojrzałych kołach zorganizowanego socjalizmu mówiono głośno o kompromitacji. Nawet w niektórych związkach zawodowych, skorych zawsze do awantury strajkowej, były wyraźne pomruki huntu i jakiegoś głuche przeczcucie, że każą im dom własny podpalać. A jeżeli naczelny organ popeesów tłumaczy się teraz, że chodziło mu tylko o „protest masowy”, nie o „próbe sił”, jeżeli butnie odgraża się panu Skulskiemu, że „forme i czas” takiej próby socjalizm „wybierze sam a nie da ich sobie narzucić”, to cała ta fanfaronada jest tylko źle zamaskowana kapitulacja. Bo faktycznie miała to być właśnie „próba sił” i z tej próby wycofał się socjalizm, spostrzegłszy, że przegrać musi, że złamie go wola narodu.

Spółeczeństwo spełniło swój obowiązek i ono odniosło zwycięstwo. Ale dzięki taktyce rządu udało się znowu naczelnej komendzie strajku generalnego ocalić pozory swej władzy i potęgi. Rozumiemy dobrze, że wobec powagi momentu dziejowego, wobec

nieobliczalnych skutków rewolucji niemieckiej wobec try politycznej Rosji sowieckiej, nasunąć się musiało panu Skulskiemu pytanie, czy wojna domowa, pomiędzy zwycięstwem nad wrogiem wewnętrznym, nie wywoła szkody Rzeczypospolitej. Ale wiemy również, że groźniejszym niebezpieczeństwem od wojny domowej, jest rząd z bawelny lub waty.

Jeżeli sternicy naszego państwa odwołują militarną i polityczną, nie otrzymawszy w układach z rządem: Ojczyzny żadnych innych rękojmi, prócz tych, które sami przed kilku godzinami jeszcze uznali za niedostateczne, to nie tylko narażają nas na nowy zamach rewolucji strajkowej, na powtórzenie nocy bez światła w Warszawie, lecz, co gorsza, utrwalają fikcję dyktatury socjalistycznej, wywołując pozory, że właściwie nie rząd zwyciężył, lecz sztab generalny anarchii. A te pozory są najgorszymi rozsadnikami arachii. One to fosforują autorytet demagogów, one są drożdżami dla pnych proletariackiej one po ulicach roznoszą krzyk, że Polska tak tańczy, jak zagra Daszyński.

Cała taktyka rządu przypomina jeden z najfatalniejszych błędów politycznych ententy, która mając w rękach zwycięstwo bezwzględne, pozwoliła wrogom osaczonym wycofać się z sytuacji, zamiast iść do Berlina i tam poddyktować warunki pokoju. Podczas konferencji sejmowej pan Skulski oczarował wprowadzając swych przeciwników aforyzmem, że „rząd nie chce odnosić zwycięstwa nad klasą robotniczą”, ale i ten aforyzm jest równie nieścisły, jak tysiące jego siostr i braci literackich, bo nie chodzi tu wcale o zwycięstwo nad „klasą”, lecz nad bolszewicko-socjalistyczną grupą robotników, torującą drogę satrapom sowieckim.

A ta walka musi być stoczona. Będzie zaś coraz cięższa, im ręka rządu polskiego jest słabsza. Jeżeli w kraju wyje głód, jeżeli tysiące morgów ziemi leżą odłogiem, jeżeli nie wykopano buraków i ziemniaków, jeżeli na wsi anarchia przyczaiła się tylko i zgrzytając zębami czeka „aż słonko przygrzeje”, to winowajcą jest ten zły duch naszych gabinetów ministerjalnych, który każdy objaw siły rządowej uważa za obrazę republiki i demokracji, który dziś uderza, a jutro przepadnie, dziś udaje człowieka z żelaza, a jutro pozwoli się miętosić i uginać jak woskowa lala.

Rozumiem skrupuły p. Skulskiego, rozumiem, że sytuację jego utrudnia kołowacizna Sejmu, gdzie wszystko jest płynne i każdy punkt oparcia zawodny, ale obawiam się, że taktyka rządu wobec bezrobocia generalnego stanie się hodowla nowych straków, nowych zamachów i rewolucji bez końca.

Była chwila w której społeczeństwo spoglądać zaczęło na nowego premiera z wzrastającym zaufaniem. A dziś? Niema co tać. Zaufanie osłabło. Społeczeństwo dało dowód siły, rząd tylko dowód słabości. Jest jak było. Tryumfuje Wojciechowski i jego szkoła.

W odpowiedzi oszczercy.

Bytom, 17. marca 1920.

Widomo, że dla agitacji plebiscytowej na Górnym Śląsku napisał renegat ks. Nieborowski książkę p. t. „Górny Śląsk, Polska i Katolicyzm”, za którą mu dobrze zapłacił rząd niemiecki, wydawszy ją swym cichym nakładem w Berlinie i po cenie niskiej, lub nawet bezpłatnie rozszerzał i rozszerza ją dalej wśród społeczeństwa śląskiego. Książka, za którą ks. Nieborowskiemu wyraził uznanie czerwony i krwawy Hoersing, osławiony kat G. Śląska, wyszła po niemiecku i po polsku, a zapowiadziane było wydanie francuskie, angielskie i włoskie. Kłamstwami i zreżymowanymi cytatami z dzieł i artykułów autorów polskich i obcych, starał się renegat udowodnić, iż byłoby to z wielką szkodą dla katolickiej wiary i ludu górnośląskiego, gdyby Górny Śląsk został przyłączony do Polski. Autor pragnął tu wyzyskać perfidnie znaną religijność ludu górnośląskiego.

Książka ta wymaga należytej odpowiedzi, która by obiektywnie i dowodami wykazała kłamstwa i tendencyjność renegata. Podjął się tego zadania również ksiądz katolicki — Górnoślązak, ks. dr. Józef Opielka. Praca jego pod tym samym tytułem, co książka Nieborowskiego, wyszła teraz w formie broszury z druku nr. 1. „Komitetu Zjednoczenia Górnego Śląska z Rzeczypospolitą Polską” (w Warszawie, Krakowskie Przedmieście 60), drukowana u Miarki w Mikołowie.

„Nic innego, — czytamy w słowie wstępnym — jak tylko miłość dla ludu mojego górnośląskiego i dla wiary katolickiej nakazała mi chwycić za pióro... aby, katolicko koła całego świata, nawet państw nam wrogich, przekonać, iż nieszczęściem dla Górnego Śląska, a wielką szkodą dla kościoła katolickiego byłoby, gdyby ten kraj katolicki do Polski wcielono.” Tak tłumaczy ks. Nieborowski powód i cel swej broszury agitacyjnej. Jeżeli wolno było Nieborowskiemu odwoływać się na tę okoliczność, iż jest Górnoślązakiem i zna duszę tego ludu, to wolno i mnie będzie odpowiedzieć mu na jego wywody i być również rzecznikiem tego ludu, o którego los on niepotrzebnie się troszczy.

Jest wszakże różnica między mną — Górnoślązakiem a Nieborowskim. On pragnie jako Niemiec, widzieć Górny Śląsk w szponach niemieckich, bo całego jego pochodzenia Śląskiego pozostało mu tylko nazwisko arcypolskie, duszę dawno zaprzedał

hakacie. Ja zaś jako Górnoślązak, widzę ziemię moją w szczęśliwej przyszłości, ale tylko w połączeniu z Macierzą — Polską.

Pozwoli tedy Nieborowski, iż i ja wstępnie tej broszurze użyję ślicznych słów jego i powiem, że nic innego, jak tylko miłość dla ludu mojego górnośląskiego i dla wiary katolickiej, kazała mi chwycić za pióro, aby cały świat przekonać, iż ordynarnym kłamstwem są wszystkie wywody i argumentacje w jego broszurze zawarte, i że spełnieniem wiekowej tęsknoty ludu górnośląskiego będzie, gdy połączy się z Polską.

I ks. Opielka odiera po kolei każdy zarzut, stawiany Polsce, wykazuje dowodami historycznymi i logicznymi, rozmyślnie i złośliwie kłamstwa ks. Nieborowskiego. Szczególny zaś nacisk kładzie w swych argumentacjach na interes Kościoła Katolickiego, oraz duchową i ekonomiczną przyszłość ludu śląskiego, tj. na momenty, które ks. Nieborowski starał się wyzyskać jaknajkorzystniej dla celów propagandy niemieckiej. Broszura ks. Opielki, napisana jasno, zwięźle i popularnie, stanie się dla ludu górnośląskiego znakomitym środkiem oświatowym i skuteczną tarczą przeciwko agitacji niemieckiej, zwłaszcza księży germanizatorów. Jan Przybyła.

Wszystkie afaki bolszewików zwycięsko odparte.

Warszawa. (PAT). Komunikat sztabu generalnego z 21 b. m. Oddziały grupy bolszewickiej, zaciekle nacierające w ciągu trzech ostatnich dni na Szabliki i wieś Jakimowska, wyczerpane bezowocnymi atakami, cofnęły się w kierunku południowo - wschodnim. Odparliśmy szereg upórnych ataków nieprzyjacielskich, prowadzonych od strony Rzeczycy, wspomnianych akcją pociągów pancernych. W kontrataku zajęliśmy stację Nachów. Zdobyliśmy nasza z walk z dnia 18 i 19 b. m. powiększyła się o 54 jeńców i 2 karabiny maszynowe.

W rozwinięciu ofensywy na Wołyniu, atakował nieprzyjaciel bezskutecznie odcinek Olewska, nacierając równocześnie na linię rzeki Słuczy. Szczególnie zaciekle walka wywiązała się pod Hulskiem, gdzie nieprzyjaciel po silnym przygotowaniu artylerzyckim usiłował sforsować rzekę. Również znacznymi siłami uderzył nieprzyjaciel na odcinek Rohaczewa. Ataki zostały z wielkimi dla nieprzyjaciela stratami odparte.

Pod bardzo silnym przygotowaniem artylerzyckim uderzył nieprzyjaciel w siłę 2 pułków piechoty na przedmieście Miropola. Oddziały nasze, mimo licznej przewagi nieprzyjaciela i silnego natarcia, ataki zwycięsko odparły, a przeszedłszy następnie do kontrataku, odrzuciły siły nieprzyjacielskie w kierunku wschodnim, biorąc kilkudziesięciu jeńców i 3 karabiny maszynowe. Okazało się, że porucznik Szczucki, podany wczoraj jako poległy, będąc ciężko ranny dostał się do niewoli, a następnie został przez własny oddział odbity.

Kulski.

Województwa w Małopolsce.

Z Warszawy donoszą, że na konferencji posłów Małopolskich przy współudziale m. n. Wojciechowskiego zdecydowano sprawę podziału b. Galicji na województwa i jakoby już w przyszłym tygodniu projekt będzie wniesiony do Sejmu.

Podstawą jest podział na 4 województwa. Siedzibą ich byłby Kraków, Lwów, Tarnopol i Stanisławów. Projekt ten już w styczniu br. był dojrzałym, a zwlekano z decyzją rzekomo z powodów międzynarodowych. Tymczasem jest to kunkiatorstwo nieuzasadnione, gdyż sprawa województw nie je t kwestią polityczną, a tem mniej międzynarodową. Chodzi tu po prostu o urządzenie administracji wewnętrznej, co jest dla Paryża kwestią zupełnie obojętną. Administracja musi być ciągle ulepszana. W jaki sposób — jest naszą sprawą domową. Widać nie myśl ta w kołach ministerjalnych zwyciężyła, skoro wreszcie pozbyto się wątpliwości „międzynarodowych” i postanowiono sprawę w drodze usądowawczej zakończyć. Dwie inne dziednie mają już w życie wprowadzone władze wojewódzkie i niema żadnego rozsądnego powodu, aby zwlekać z tem w naszej dzielnicy. Przeciwnie byłoby to szkodliwym, gdyż organ za-ja także innych władz jak np. te hnicznych, sanitarnych, opieki społecznej etc. jest opartą o województwa, a brak ich w naszej dzielnicy uniemożliwia także urządzenia poszczególnych działów administracji.

Co się tyczy kwestji, ile i jakie mają być województwa, to przyjęcie ich w liczbie czterech, nie większej, jest słusznym. Województwa muszą być wielkie, aby były dostatecznie silne dla spełnienia powińnych zadań im przypadających. Małe województwa byłoby tylko wielkimi powiatami, co nie byłoby racjonalnem. W K óleństwie przyjęto średnio okręg o ludności około 2 1/2 miliona mieszkańców. Ponieważ Galicja liczyła przed wojną 8 milionów mieszkańców, przeto po ział na cztery województwa odpowiada normie przyjętej w Kongresówce. Naturalnie nie jest możliwym, aby województwa były

matematycznie równe, gdyż przy wytyczaniu ich granic musi się uwzględnić momenty gospodarcze, komunikacyjne itp. Także w K óleństwie jedno województwo (Białostockie) liczy całe 1 1/2 miliona mieszkańców.

Z galicyjskich — największem będzie Lwowskie. Jego granica zachodnia sięgać ma daleko za San, południowa oprze się o Karpaty obejmując zagłębie nafftowe, wschodnia natomiast będzie w niewielkiej odległości przebiegać od Lwowa, aby pozostawić dość obszaru dla województwa Tarnopolskiego. Trzy inne województwa będą mniejsze od Lwowskiego. Granicą między Stanisławowskim a Tarnopolskim w grubym zarysie będzie linia Dniestru. Podane tu szczegóły nie należy uważać za zupełnie pewne, gdyż mogą one ulec jeszcze zmianie i są przedmiotem rozważań.

Wprowadzenie województw pociąga automatycznie daleko idące zmiany w odniesieniu do krajowych organów galicyjskich. Generalna delegatura stanie się złączną i będzie zniesioną. Agendy Namiestnictwa zostaną rozdzielone na województwa, personal jego również. To samo mniej więcej dotyczy Wydziału krajowego, względnie jego następcy Tymcz. Wydziału samorządowego, który stanie się organem likwidującym. Wydział krajowy ma działy, które nie nadają się do „parcelacji” np. liczne i bogate fundacje, fundusz przemysłowy, nadzór nad Bankiem krajowym itp. Dla tego rodzaju spraw muszą być obmyślane organa nowe, wymagające aktów ustawodawczych. Narazie odnośne czynności pełnić będzie Wydział Samorządowy.

Z punktu widzenia Lwowa organizacja województw spowoduje dalszy odpływ polskiej inteligencji, gdyż znaczna część urzędników Namiestnictwa i Wydziału krajowego musi być przeniesioną do władz wojewódzkich. Na to nie ma rady. Ekwiwalentu za ten ubytek należy szukać w innej drodze, a zwłaszcza przez tworzenie we Lwowie instytucji niezależnych od podziału administracyjnego.

Towarzystwo naukowe we Lwowie.

Wschodnia Małopolska zyskała nową placówkę naukową — Towarzystwo naukowe, powstałe ze zstłużonego Towarzystwa dla popierania nauki polskiej. Na onegdajsem walnem zgromadzeniu Tow. dla popierania nauki polskiej dokonano tego przetworzenia.

Towarzystwo naukowe, jako zrzeszenie w pierwszej linii osób, pracujących naukowo, posiada w myśl statutu organizację, analogiczną do krakowskiej Akademii Umiejętności. Celem Tow. jest praca nad rozwojem nauki polskiej we wszystkich dziedzinach wiedzy ludzkiej.

Praca Tow. dzieli się w myśl statutu na trzy działy: filologiczny, historyczno-filozoficzny i matematyczno-przyrodniczy. Pierwszy i drugi z działów obejmować ma po 20, a trzeci 30 członków czynnych miejscowych, t. j. zamieszkałych we Lwowie i tyłuż zamiejscowych, dobieranych z ludzi, około rozwoju nauki wydatnie zasłużonych. Obok tych członków, w skład poszczególnych wydziałów wchodzić mają tzw. członkowie „przybrani”, z pośród osób, oddających się pracy naukowej. Te dwie kategorie stanowią właściwy rdzeń Tow.

Pierwszy zawiązek Tow. stanowią mają ci członkowie dotychczasowi Tow. popierania nauki polskiej, zamieszkałi stale we Lwowie, którzy są zarazem członkami czynnymi lub członkami korespondentami Akademii Umiejętności w Krakowie. Takich jest w wydziale filologicznym 5, historyczno-filozoficznym 10, matematyczno-przyrodniczym 4. Ci też mają drogą koortacji uzupełnić liczbę członków czynnych w poszczególnych grupach do wysokości, wskazanej wyżej.

Obok czynnych członków, statut przewiduje jeszcze instytucję członków założycieli, członków dobroczyńców, stosownie do wysokości kwot (najmniejsza 50 mk.) lub wartości majątku, jakim wesprą cele Towarzystwa.

*

Obradom ostatniego walnego zgromadzenia Tow. dla popierania nauki polskiej, które toczyły się w auli Uniwersytetu, przewodniczył prof. Wł. Abraham. Po przyjęciu do wiadomości sprawozdania z czynności wydziału za rok ubiegły i udzieleniu absolutorium, uchwalono w myśl wniosku wydziału, po referacie prof. Balzera, przetworzenie Towarzystwa tego na „Towarzystwo naukowe” i przyjęto statut nowego Tow., poczem prof. Balzer poświęcił serdeczne słowa wspomnienia dawnemu Tow. i wyraził szczerą podziękę tym wszystkim jego członkom, którzy poparli jego dążenia i cele, współpracą w jakiegokolwiek dziedzinie. Zabrał następnie głos prof. Piniński, a podkreśliwszy wybitne, niespożyte zasługi prof. Balzera, który był duszą Tow. dla popierania nauki polskiej, podziękował tak jemu, jak i całemu wydziałowi za serdeczną i owocną pracę około rozwoju Tow. W końcu złożył imieniem obecnych nowej organizacji serdeczne życzenia na przyszłość.

Prenumeratę na „Słowo Polskie”
przyjmuje Administracja

Lwów, ulica Zimorowicza 1. 11—15.

Walka Rusinów o szkoły lwowskie.

Rusini próbowali jeszcze dawniej, od kilkunastu lat, ruszyć Lwów przez młodzież. Starsze ich pokolenie we Lwowie wydawało im się zbyt mało przesiąknięte nienawiścią do polskości, za mało podatne agitacji w tym kierunku. Dlatego sprowadzali tu z całego kraju masy uczniów do różnych szkół, jak i ściągali wielu terminatorów, chłopców do handlu itd., a jedna i druga akcja była pierwszorzędnej wagi, — druga nawet ważniejsza niż pierwsza, bo rzemieślnicy zostają na stałe w mieście prawie bez wyjątku. Dla młodzieży szkolnej pozakładali ogromne bursy przepełnione uczniami, a skąd na te znaczne wydatki brali pieniądze, trudno dokładnie wiedzieć. W ich pochodach we Lwowie stawał masowo chłop i uczeń; chłop był z poza Lwowa, a Lwów reprezentowały głównie dzieci.

Z chwilą przegranej walki zbrojnej nawracają do walki agitacyjnej, a na pierwszy ich atak idzie teraz szkolnictwo. Na tem ile trzeba brać ich ostatnie występy, które się zresztą będą powtarzały; są to więc ogniwa z łańcucha, czyny obmyślane i planowe. Głównie walczą o szkoły powszechne, zatem pominiemy sprawę szkół innych. (Ich gimnazjum wraz z jego filją, prawie bynajmniej nie systemizowaną, jest niezwykłe przepięknie młodzieżą, ale co prawda nie wszędzie mogli swe gimnazja otworzyć na prowincji i dlatego tem więcej ściągali tu uczniów). Przewszystkiem żądają przyjęcia przez miasto swych powszechnych szkół prywatnych i wskazują, że na ponad 37.000 ludności ruskiej mają jedyną szkołę publiczną im. Szaszkiewicza.

Zacząć trzeba, jak prawie zawsze co do ich twierdzeń, od sprostowania. Ostatni spis z czerwca 1918 r. wykazał 25.000 greko-katolików, ale bardzo wielu z nich zmieniło potem obrządek pod wpływem okropnych czynów ruskich, a wielu uważa się jak i dawniej za Polaków, choć obrządku nie zmienili. Liczba grk. podczas wojny spadła, zwłaszcza wskutek braku działania środków sztucznych. W r. 1910 było ich 34.000, więc o 9.000 więcej; z nich za Rusinów podał się 16.500 tj. mniej, niż połowa gr.-katolików. Z tych liczb można wyciągnąć wnioski, ilu jest tu Rusinów teraz i jak zwykłym humbugiem jest liczba przez Rusinów podawana.

Ponieważ ta ludność mówi naogół w codziennym życiu po polsku (przecież język ruski jest tu rzadkością), była tu jedna szkoła publiczna mieszana ruska im. Szaszkiewicza. Ale w czasie wojny p. Fiedler bezprawnie i wbrew prawu pozwolił na otwarcie przy niej klas wydziałowych i to osobno dla chłopców i dla dziewcząt i przez to zaistniały tam faktycznie choć nie prawnie trzy szkoły ruskie, — wszystkie w jednym budynku, ale ileż to szkół polskich mieści się również w jednym budynku? Nadto dr. Zoll tworząc, przy ominięciu ustawy, osobne kursy seminarjalne ruskie, założył przy nich i ruską szkołę ćwiczeń, są więc faktycznie, a nie prawnie cztery szkoły ruskie, a stan ten, niustawowy może być zmieniony, jednak przy polskim usposobieniu nie łatwo takle zmiany przeprowadzić.

Z początkiem roku szkolnego 1919 rzucili Rusini między sobą rozkaz bojkotu szkół publicznych z polskim językiem wykładowym, a skupienia dzieci w swych szkołach prywatnych. Drażniło ich, że część tych dzieci wypierała się ruskości i nie chciała mieć nic wspólnego z tymi, którzy we Lwowie pomordowali okrutnie małych uczn. Michałewskiego, Wiesera i innych i którzy w Pałahiczach odcinali uczniom uszy, wypruwali wnętrzności i okracali je dokoła szyi, żywcem, jak urzędowa obdukcja wykazała. Osadzili, że w szkołach prywatnych łatwiej tę młodzież utrzymać, bo w nich usuwają się prawie całkiem od kontroli państwa, działają na młodzież swymi znanymi metodami, robią, co chcą i dobierają sobie takie nauczycielstwo, jak chcą (wiadomo, jak w czasie wojny pokazywało wielu nauczycieli rusk., czem są.) Te szkoły prywatne wzrosły bardzo w ostatnim roku, zwłaszcza wielki jest przyrost szkoły im. Hrynczenki lub im. Szewczenki (ponad 100 proc.) Prócz szkół mają Rusini też sześć ochronek, tak, że jak sami podają, liczba ich dzieci w szkołach prywatnych jest większa, niż w szkołach publicznych, a taki nagły wzrost dzieci w jednym roku świadczy chyba wyraźnie o bardzo sprężystej i umyślnej agitacji i o jej daleko sięgających celach.

Obecnie żądają przejęcia przez miasto swych prywatnych szkół powszechnych, a robią to istotnie na czas, na kilka miesięcy przed rokiem szkolnym. Choć to się nie stanie, dokończą z nowym rokiem swej akcji, tj. skupia większe jeszcze zastępy młodzieży w szkołach prywatnych przy bojkocie szkół polskich, a trzeba pamiętać, jak niełatwa jest ich agitacja, gdy mają do czynienia z elementem, przepelnionym analfabetami i nie bardzo chętnym jakiegokolwiek nauce. Liczą na nieporadność polską i nieumiejętność wytrwania; wiedzac, że przedź czy później Polak ustąpi, a wtedy wytyczą znów siły tu zwolnione na jakakolwiek inną dziedzinę walki.

Taki jest stan rzeczy.

Rusini zastrzegają się, stawiając swe żądania, że nie zazdroszą nam, szkół polskich. Otóż właśnie o to chodzi, że dziś co prawda oni nie zamykają nam naszych szkół, nie aresztują i nie wywożą do tyfus-

wych obozów nauczycieli, nie niszczą i nie palą budynków szkolnych. — wszystko to na dziś prawda. Ale jakże łatwo chcą w nas wmówić zapewnienie o tamtych rzeczach, tak niedawnych i zyskać u nas podatność do swej planowej, wrogiej nam agitacji! Wszak z chwilą zajęcia przez nich kraju wszystkie szkoły publiczne przestały istnieć! Wszak nawet w Stanisławowie, siedzibie ich „rządu“, gdzie nie mogli się wykrecać, że różne ich władze robią nadużycia bez wiadomości rządu, musiały prywatne lekcje jakie Polacy zorganizowali, być tajne, a szereg profesorów szedł do więzień.

A gdyby tak dzisiaj jakimś cudem dostał się im Lwów w ręce, któż z nas nie wie, jakie ruskie prawa namby tu oni urządzili?

„Jaką miarką mierzysz...“ — to byłaby taktyka, któraby najprędzej trafiła do ich rozumu. Ale my postępujemy inaczej, częścią z powodu poczucia prawa i słusznosci, co jest dobre, częścią, że ślamazarności, co jest złe. Słusznie nie odbieramy im ich praw, nie zamykamy ich szkół, które dotąd mieli prawnie za Austrii — i Polska je przyjęła. Ale iść dalej i ustępować pod jakimkolwiek ich naciskiem byłoby na dzisiaj postępowaniem samobójczym i zbrodniczym dla Polski.

Państwo polskie będzie musiało ponad głowami agitatorów ruskich sięgnąć do tego ludu, bo to prawda, że jest on inny, niż jego politycy. Ta dwoistość jest charakterystyczna dla Rusinów i stąd to ludzie przychodzący tu skądinąd muszą stopniowo a zawsze zmieniać swój stosunek do sprawy ruskiej: zaczynają od dawania Rusinom wszystkiego, na co oni naciskają, a przechodzą wkrótce do obrony. Nasze nowe koncesje mogą jednak zacząć się wtedy, gdy nie będą ich oni brali za dowód słabości i niemocy państwa, gdy nie będzie ich to podniecało do przeciwpaństwowej, zuchwałej, wrogiej agitacji. Absolutnie nie wcześniej.

Dr. Marcell Prószyński.

Ukraińska prawda.

W nr. 121 „Słowa Polskiego“ wzywa nas dr. Michał Korol, abyśmy cofnęli podniesione przeciwko niemu w nr. 103 „Słowa Pol.“ zarzuty, nazywając je fałszem i rzucając słowem honoru uczciwego człowieka, że polegają one na mylnych informacjach. W tej sprawie otrzymaliśmy też od dr. Korola obszerny listy, w których nas jednak prosi i zaklina o sprostowanie podanych wiadomości.

Widocznie pamięć dr. Korola zawodzi, bo oto podajemy mu do wiadomości, że informacji o zarządzeniach internowania zwłaszcza w czasie od 1 listopada 1918 do 9 stycznia 1919 wydanych przez dr. Korola udzielił właśnie ataman Kosak, a to p. Stanisławowi Ryzewiczowi i p. Turzańskij, twierdząc, że on nie ma nic wspólnego z internowaniami, gdyż te zarządza dr. Korol. Prócz tego identycznych informacji udzielił też ludzie, którzy mieli udział w rządach ukraińskich, nazwisk ich jednak ze względów kurtuazji towarzyskiej nie podajemy. Przyznajemy, żeśmy w naszym liście do „Słowa Pol.“ użyli może nieodpowiedniego słowa „posiedzenie“, nie wiemy bowiem, czy to było formalne posiedzenie, czy też tylko debata nad ułożoną już listą internowanych, ale że roztrząsano kwestję kto ma być wywieziony, to fakt. Ze dr. Korol zarządzał internowanie, dowodzi tego telegram z podpisem dr. Korola, nakazujący internować p. Jana Kaliniewicza, radcę sądowego z Mostów Wielkich, dalej telegram zezwalający na internowanie p. Marji Łuczkiwiczówny w Tarnopolu. Dalej wedle zeznań s. p. Sikory, naczelnika stacji w Żółkwi, konfinowanego w Tarnopolu, został on na podstawie żądania dr. Korola internowany w Mikulińcach gdzie zmarł na tyfus płamisty. Podanie o zwolnienie dr. Maciulskiego, internowanego w Buczaczu, przesłane przez tamtejszy komisarjat do zaopiniowania, dr. Korol naumyślnie schował u siebie w biurku i mimo próśb pani Maciulskiej nie załatwił, wskutek czego dr. Maciulski musiał pozostać nadal internowanym w Buczaczu. Nakoniec przytaczamy jeszcze fakt odnoszący się do p. Dyla. Oto żona jego dowiedziawszy się, że mąż jej w Mikulińcach przebył tyfus płamisty, poszła z podaniem o zwolnienie go z internowania do dr. Korola, który przyrzekł załatwić pomysłnie to podanie. Podanie to pod L. 2940 z dn. 18 kwietnia 1919 załatwia dr. Korol „ponyślnie“ w ten sposób: do referatu „okružnij wijskowi komandli Rawa Ruska w Żółkwi do oświadczenia się zi stanowyszca wijskowego pry zworoti aktu“ dopisuje dr. Korol „zaznacza się, szczo zbadany bur awstryjskim oficerom“ powitowyj komisar Korol. Odpowiedź komendy do L. 1260 z dn. 24 kwietnia 1919: „Zwertaje się z tym, szczo: Okružna wijskowa komanda Rawa Ruska ne hedyt sia na zwilnynta nazwanoho z internowania, tym bilsze, szczo sej jako huwshyji oficer, dilałby na szkodę ukraińskoj armiji i republiki. Wygiera“. Podanie to ma p. Dyl w ręce.

Fakt, że dr. Korol wydał zarządzenie, by napisy w mieście zostały zmienione na ruskie, że w sądzie nakazywał aby urzędowano tylko po ukraińsku a w końcu wywiezienie i internowanie wszystkich najgorliwszych Polaków, trudno nie nazwać usiłowaniami zniszczenia polskości. Tem wyjaśnieniem publicznem uważamy dyskusję z dr. Korolem za ukończoną, a jeżeli dr. Korol żywi jeszcze jakieś wątpliwość co do

zarzutów obciążających jego honor, to gotowiśmy podać mu dalsze i dokładniejsze wyjaśnienia w sądzie. Żółkiew, dnia 14 marca 1920.

Franciszek Dyl
Inż. Kazimierz Sawicki.

W rocznicę mordów złoczowskich.

Dzień 27 marca, jakoteż dni 29 i 1 kwietnia będą przez długie lata jeszcze niezawodnie budzić bolesne echo w sercach Złoczowian. W dniach tych, mocą wyroku sądów doraźnych ukraińskich, zostało straconych, po okrutnych katuszach najniewinniej 17 Polaków z różnych stanów i różnego wieku.

Urządzeniem obchodu smutnej rocznicy w b. r. zajął się komitet zawiązany dla budowy wspólnego grobowca. Mimo rozesłania osobistych zawiadomień do rodzin pomordowanych i przedstawicielstw różnych Instytucji i t. d., w obawie, że przy dzisiejszym stanie komunikacji niektóre zaproszenia mogą nie dojść do miejsca przeznaczenia, Komitet tą drogą jeszcze raz zaprasza wszystkich znajomych i krewnych tych, którzy padli ofiarą straszliwej zbrodni zarówno jak uczestników katuszy i więzienia, wszystkich internowanych, przedstawicielstwa wszystkich gmin powiatu złoczowskiego i Organizacje miejscowe, czelgodne Duchowieństwo, wreszcie wszystkich tych, którzy naoocnie pragną zobaczyć miejsce stracenia i wziąć udział w uczczeniu ziemi zlanej krwią męczenników, która w uroczystym pochodzie zostanie przeniesiona na cmentarz, a po wybudowaniu grobowca razem z doczesnem szczątkami ofiar złożoną w grobowcu. Bardzo mile by też były widziane delegacje sąsiedzkich Organizacji i Instytucji narodowych.

Roczystość odbędzie się dnia 27 marca.

Złoczów, 17 marca 1920.

KOMITET.

NA DOBIE.

o kompozycje dla młodocianych pianistów i pianistek.

Apel do kompozytorów polskich.

W prawdziwie trudnem położeniu znajdują się nasze uczelnie muzyczne, gdy przyjdzie im dobrać utwory, odpowiednie do wykonania dla młodzieży, uczącej się na fortepianie. Dla starszych, więcej zaawansowanych w knaszcie gry fortepianowej, znaleźć je łatwiej, jeśli jednak chodzi o tych, którzy postawiwszy pierwsze dopiero kroki, radziły znaleźć dla siebie odpowiedni repertuar — wybór staje się wprost niemożliwy. To znaczy: utworów nie brak, będą one jednak zasadniczo czerpane z obcych źródeł. Spotykamy zatem w repertuarze małego pianisty, albo młodocianej pianistki, rozmaite: „Tonstücke“ — obce, nie nasze. Wprawdzie muzyka jest sztuką międzynarodową i nikt nie może, nie mógłby i nie powinien wprost tak stawiać kwestji, aby ci młodzi adepti wielkiej sztuki, nie mieli egzekwować i takich utworów, to jednak z drugiej strony trudno się pogodzić z myślą, że codzienną strawą tych rzesz, pasujących się z palcówkami, gamami, krzyżykami, bemołami, są właśnie kompozycje obce — nie nasze. Zapewne, opanowawszy zasadnicze trudności, będą sobie mogli grający na fortepianie grać, co zechcą, ale wskazaniemby przecie było przyzwyczaić młodzież do rzeczy swojskich, własnych, nauczyć ona młodocianą rzeszę cenić je. Wszelkie przeróbki kompozycji trudnych dla młodzieży, wszelkie „Albume für die Jugend“ są naprawdę anachronizmem i naginaniem wielkiej sztuki do lilipucich wymiarów.

Istnieje zatem luka, niczem dotąd nie usprawiedliwiona, wszelkie próby w tym kierunku podjęte, kwestji nie rozwiązały. Zapelnia ją, dać młodzieży takie kompozycje, któreby posiadały i pełniły wartości artystycznej i były dostępne dla małych palców, które nie rzadko z biedą biorą oktawę, ale do grania się rwa — byłoby bardzo pożądanem. Wiem, że takich utworów nie tworzy się na zamówienie, że zrodzić je może szczęśliwy, chwilowy nastrój twórcy, dlatego byłbym przeciwny zdobywaniu młodzieńczych zbiorów, n. p. drogiego konkursu, ale i w to wierzę, że niema wdzięczniejszych serc, nad serce dziecinne. Mówi mi o tem doświadczenie długoletnie, osobiste nauczyciela.

W imię zatem tej wielkiej wartości, jaką przedstawia wdzięczność dziecięca, się apel do naszych polskich kompozytorów, prosić ich o daninę dla młodocianych pianistów i pianistek. Zdaje sobie z tego sprawę, że proszę o rzeczy trudne, bardzo trudne, (że tak jest, komentarze naprawdę zbyteczne), ale proszę o nie w imieniu mnogich, nieprzeliczonych rzesz polskich dzieciaków, które zapoznawszy się z utworami dla się pisanymi, potrafią z czcią i z wdzięcznością wymawiać nazwiska tych, którzy ich uszczęśliwił takim serdecznym darem.

Apel ten śię, ufny, że znajdzie on oddźwięk w sercach naszych kompozytorów, pewny, że nadejdzie taka chwila, gdy w repertuarach naszych szkół muzycznych pojawią się nazwiska polskich kompozytorów, tych samych, których utwory dotąd dostępne są tylko dla starszych.

Prof. Lesław Jaworski.

NADEŚLANE.

(Za rubrykę tę Redakcja nie odpowiada).

APOLLO 1533

Od dziś wznowienie nieśmiertelnego arcydzieła „Mordisk”!
w 7-miu aktach z prologiem

Veritas vincit

(Prawda zwycięża)
w roli głównej
MIA MAY.

Konkurs.

Rada Nadzorcza Towarzystwa Zaliczk. w Radziechowie rozpisuje w niżej konkurs na posadę **likwidatora**,

któryby mógł w razie potrzeby prowadzić agendy kierownika biura. Posada do objęcia z dniem 1-go maja b. r. ewentualnie wcześniej.

Wynagrodzenie, w skład którego wchodzi mieszkanie z opałem, światłem ogrodem — zależnie od umowy kwalifikacji. n1548

Pod nia zawierające dokładne, daty co do stosunków osobistych, odosobnionych studiów i dotychczasowego bieżącego, tudzież wysokość danego wynagrodzenia należy wnieść w terminie do 15 kwietnia 1920 pod adresem Dyrektora Tow. zaliczkowego w Radziechowie.

Sekretarz: Dr. Włodzisław Trześciak. Prezes: Stanisław Badeni.

Zygmunt Pekelman

DENTYSTA-TECHNIK n1541

Ordynuje od 9-11-3-6. Lwów Kaźmierzowska 17, (Pasaż.)

Około odpowiedzi na notę pokojową.

Krakowski „Czas” podaje następujące sprawozdanie z sobotniego „tajnego” posiedzenia komisji dla spraw zagranicznych:

Wczorajsza dyskusję zajął minister spraw zagranicznych p. Patek, podnosząc, że rozesłana do przedstawicieli państw sprzymierzonych w Warszawie nota z tekstem zamierzonej odpowiedzi na pokojowe propozycje bolszewików, oparta jest na złożonych przed dwoma tygodniami przez rząd w komisji spraw zagranicznych oświadczeniach, które wówczas zostały przez komisję przyjęte do wiadomości i zatwierdzone. W końcu p. Patek dodał, że rozesłana do ambasadorów nota została zatwierdzoną przez Radę ministrów z p. Skulskim na czele.

Ze strony narodowej demokracji przemawiał p. Stanisław Grabski, który domagał się wysłania do przedstawicieli państw sprzymierzonych dodatkowej noty z komentarzem do ostatniego punktu warunków polskich. Punkt ten mówi: „Polska, wierna zasadom tolerancji, szanując prawa innych narodów, będzie stanowić o losie ludności, mieszkającej na zachód od granic z roku 1772, zgodnie z wolą tej ludności”. Drugi mówca p. Marjan Seyda, który zrzekł się wczoraj kandydatury na podsekretarza stanu w ministerstwie spraw zagranicznych, dowodził, że w polskiej polityce wschodniej najlepszą linią jest linia Dmowskiego, ponieważ zadowalała koalicję, a nie jest wrogą dla Rosji. Odwodził się przeciw granicom z r. 1772, oraz przeciw mieszczące się w tych granicach polityce federalnej, a żądał granic węższych, mniej więcej odwołujących się do obecnej administracji polskiej na wschodzie, z aneksją obszarów, zamieszkałych przez inną ludność w tych granicach. Nie możemy — kończył p. Seyda — robić sobie wrogów z koalicji, która już się wypowiedziała przeciwko polskiemu postulatu federacji nowopowstałych państw na wschodzie.

W dalszej dyskusji ks. Lutostawski i dr. Głabiński dowodzili, że omawiany punkt propozycji polskich przesadza sprawę na korzyść federacji, uniemożliwiając części Litwy i Białorusi wypowiedzenia się za bezwzględne przyłączeniem się do Polski.

Mówcy z innych stronnictw oświadczyli się za notą rządu. Wreszcie postawione zostały trzy następujące wnioski:

p. Rataja (Polskie „trojmięstwo ludowe”): „Komisja dla spraw zagranicznych przyjmuje do wiadomości notę, wysłaną przez ministra spraw zagranicznych p. Patek do przedstawicieli państw sprzymierzonych w Warszawie”;

p. Daszyńskiego (P. P. S.): „Komisja dla spraw zagranicznych przyjmuje do wiadomości oświadczenie prezydenta ministrów, p. Skulskiego i ministra spraw zagranicznych, p. Patek, i sądzi, że rząd będzie wszystkim siłami dążył do zawarcia w najbliższym czasie pokoju z Rosją, kierując się zasadą unicestwienia następstw rozbioru Polski i uznania praw narodów kresowych do decyzji o swoim losie”;

p. Dubanowicza (Zjednoczenie ludowe): „Komisja dla spraw zagranicznych przyjmuje do wiadomości wyjaśnienia rządu i przechodzi do porządku dziennego”.

W głosowaniu uchwalono rezolucję dra Dubanowicza. Na żądanie lewicy głosowano jednak oddzielnie nad częścią pierwszą i drugą. Za częścią pierwszą (trzyście do wiadomości) padło głosów 13 przeciw 8.

W głosowaniu nad częścią drugą (przejdzie do porządku) wstrzymali się od głosowania narodowi demokraci i socjaliści.

Minister spraw zagranicznych p. Patek wstrzyma się z odesłaniem odpowiedzi z warunkami polskimi na pokojową propozycję rządu sowieckiego, aż do otrzymania opinii o warunkach polskich od rządów państw sprzymierzonych.

Rozpoczęły się już przygotowania do wyboru delegatów do rokowań z rządem sowieckim. Na razie wiadomo, że delegacją przewodniczącą będzie minister spraw zagranicznych p. Patek, a wśród delegatów znajdować się będą pp.: Wasilewski, Raczkowski i Dybczyński.

Wiadomości bieżące.

Lwów, 22 marca.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO:

W poniedziałek 22 bm. „Noc w Wenecji”, operetka w 3 aktach J. Straussa.

We wtorek 23 marca o g. 7 wiecz. „Asystent” sztuka w 3 aktach G. Zapolskiej.

REPERTUAR TEATRU LIT.-ART. „CZWORKA” (ul. Rejtana 1. 3):

Program XVII. od poniedziałku 22 marca codziennie o g. 7.30 wiecz.

Część I.: Prolog — Z. Orwicz. P. Noskowska — piosenki liryczne. M. Windheim w swoim repertuarze. Gościnnie występ Mili Kamińskiej, baleriny Teatru Wielkiego w Warszawie. R. Gierasieński jako „Dorożkarz lwowski”.

Część II.: „Sen pijaka”, wielka, aktualna rewja w 2 częściach pióra spółki autorskiej „Ki-Zbi-Or”. Udział biorą: M. Czajkowska, A. Kitschman, P. Noskowska, R. Gierasieński, K. Gros, Z. Orwicz, M. Tarłowski, W. Wesolowski, M. Windheim.

Bilety od 9-15 u G. Seyfartha (ul. Akademicka 1. 6), a od 6 wieczorem przy kasie.

APOLLO. Wznowienie! Veritas vincit. (Prawda zwycięża.) z Mią May w głównej roli. 14

Koncerty orkiestry Namysłowskiego odbędą się dnia 24 bm. w sali Tow. muzycznego, a dn. 25 i 26 bm. w sali Sokoła. Bilety w księgarni Gubrynowicza (naprzeciw katedry). 1556

W sprawie wypłaty poborów za kwiecień 1920. czynnym funkcjonariuszom krajowym. Wydział krajowy zawiadamia niniejszym swoich czynnych funkcjonariuszy zamiejscowych, iż równocześnie wzywa wszystkie Urzędy podatkowe, ażeby pobory przypadające do wypłaty z góry na 1 kwietnia b. r. względnie z dołu na 31 marca b. r. — wypłaciły zaraz za zgłoszeniem się. 1560.

Rekolleksje w Bazylice. Dzisiaj, t. j. 22 b. m. rozpoczynają się rekolleksje w Bazylice archikatedralnej i trwać będą do soboty włącznie. Nauki głosić będzie ks. kanonik Józef Dziędzielewicz o godz. 6.30 wieczorem. W sobotę, przez cały dzień spowiedź rekolekcyjna, w niedzielę palmową o godz. 7.30 Msza św. i Komunia generalna, której udzieli ks. Arcypasterz.

Przeniesienie Naczelnej Komendy M. S. O. Biura Naczelnej Komendy M. S. O. przeniesione zostały z ul. Bourlarda 5 i mieszczą się obecnie w budynku grecko-katolickiego seminarjum duchownego; wejście z ul. Kopernika 1. 36 II. p., drzwi Nr. 13 do włącznie 17.

Program powsz. wykładów uniwersyteckich i politechnicznych.

Wtorek 23: dr. W. Kubik: Jak zdobyć własny dom w ogrodzie (sala 14).

Środa 24: Tenże: Ćwiczenia ogrodnicze (bezpłatnie — tamże).

Czwartek 25: Dr. Moraczewski: O sposobach żywienia zdrowych i chorych (sala 14).

Piątek 26: Prof. J. Tokarski: O najpiękniejszych skałach Polski (z obrazami świetlnymi — sala geologii Długosza 8).

Sobota 27: Radca I. Dreksler: Lwów jako węzeł komunikacyjny — tamże.

Komitet Opieki nad Żołnierzem Polskim urządza jak w roku zeszłym sprzedaż palm w Niedzielę Palmową przy kościołach lwowskich, z której dochód jest przeznaczony dla rodzin po Obrońcach Lwowa.

Powitanie nowego dowódcy D. O. G. Wczoraj w południe w sali Kasyna wojskowego zbrali się oficerowie celem powitania nowego dowódcy D. O. G. we Lwowie gen. Roberta Lamezana i jego zastępcy pułk. Romana Jasińskiego. W sali zbrali się referenci wszystkich oddziałów D. O. G. ze swoimi szefami. W imieniu zebranych powitał nowego dowódcę szef sztabu pułk. Thullie, podkreślając, że dzielni jego współpracownicy, oficerowie D. O. G., jak dotychczas i nadal pracować będą dla wspólnej sprawy. Gen. Lamezan w krótkich a serdecznych słowach powitał korpus oficerski, zaznaczył, że dobry początek uczynił już poprzednik jego gen. Gołogórski, który D. O. G. zorganizował, a mówca w dalszym ciągu będzie pracował dla wschodniej Małopolski, którą zna doskona-

le. Wezwaniem do obecnych aby pomagali mu w pracy dla dobra kraju i Ojczyzny, gen. Lamezan zakończył przemówienie. W końcu szef sztabu przedstawił dowódcy szefów wszystkich oddziałów, którzy go natychmiast informowali o zakresie pracy poszczególnych oddziałów.

Linia telefoniczna między Lwowem a Krakowem przerwana, wskutek czego nie otrzymaliśmy depeesz porannych.

Odnaczenie prof. Juliusza Kleinera. Prof. Juliusz Kleiner, znany historyk literatury otrzymał od Ministerjum Sztuki i Kultury za monografię o Juliuszu Słowackim z pozycji dla „krytyków-twórców”, nagrodę 2500 marek.

Z politechniki warszawskiej. Naczeinik Państwa zamianował dra inż. Leona Staniewicza zwyczajnym profesorem elektrotechniki teoretycznej w Politechnice warszawskiej.

Gen. delegat dr. Kaz. Galecki wyjeżdża dziś w sprawach urzędowych do Krakowa i Warszawy.

Z akcji plebiscytowej. Jak nam donoszą, Rada Nadzorcza młodej spółki „Budueic” złożyła na ręce A. G. Z. kwotę 1000 mk. na rzecz Komitetu plebiscytowego mazurskiego. Chlubny ten fakt świadczy dowodnie, o głębokim zrozumieniu obowiązków narodowych w szerokich sferach naszego obywatelstwa kresowego. — i pozwala spodziewać się, że przykład ten znajdzie wielu naśladowców. Wicj Vivant sequentes.

Pogrzeb śp. Dra Zdzisława Tomaszewskiego, majora-lekarsza Wojsk Polskich i Docenta Uniwersytetu, zgromadził w dniu onegdajszym liczne tłumy publiczności, które przybyły, by oddać ostatnią ziemską przysługę człowiekowi, tak wcześnie odchodzącemu z pola, pełnego wzmóżonej pracy, wielkich zasług i poważnego dorobku naukowego. Tego, który na twardej psterunku padł w walce z niezwykłym dotąd wrogiem, odprowadziły na miejsce spoczynku plutony wojska z orkiestra, korpus oficerski w licznym zastępie, grono profesorów Uniwersytetu poprzedzone berłami, towarzysze pracy i mnóstwo publiczności, wśród niej wiele młodzieży, której był profesorem. Ogólne współczucie budziło dwoje sierotek, które w lecie ubiegłego roku utraciły tak niespodziewanie ukochaną matkę, a teraz odprowadzały do grobu ojca. Nad mogiłą padły słowa pożegnania ze strony towarzyszy pracy naukowej i zawodowej. Cześć pamięci tak przedwcześnie zgasłego Lekarza-obywatela!

W sprawie II-go korpusu W. P. W celu umożliwienia otrzymania zaległych poborów za czas służby w b. II. korpusie tym b. członkom b. II. korpusu, którzy nie mogli dotychczas zgłosić się po nie, względnie nie dowiedzieli się jeszcze o wypłacie zaległych poborów — przedłuża się ostatecznie termin wnoszenia podań o zaległe pobory i termin składania wykazów straconych rzeczy w bitwie pod Kaniewem do dnia 31 maja 1920 r.

Organizacja policji w Małopolsce. Ogłoszono rozporządzenie ministra spraw wewnętrznych w porozumieniu z ministrem spraw wojskowych o rozciągnięciu organizacji policji państwowej na dalszych 14 powiatów Małopolski. Na mocy tego rozporządzenia, wobec przejścia od 1 marca 1920 r. 14 powiatów wschodniej Małopolski, a mianowicie: Brody, Brzeżany, Buczaczy, Horodenka, Kamionka strum., Kołomyja, Kossów, Peczenizyn, Podhajce, Radziechów, Sniatyn, Zaleszczyki, Zborów i Złoczów z terenu etapowego i operacyjnego do Dow. Okręgu Gen. Iwowskiego, zarządzone w wyżej wymienionych powiatach organizację policji państwowej w miejsce ustępującej żandarmerji polowej.

Mąka amerykańska na święta. Ze względu na zbliżające się święta wielkanocne ministerstwo apro wizacji poleciło swym ekspozytorom przyspieszyć wysyłkę transportów mącznych z Odańska do różnych miejscowości kraju.

Denikinowcy z oddziału gen. Bredowa, który bawi w Warszawie, przebywający w koszarach za rogatką Łyczakowską, w najbliższym czasie mają być ze Lwowa wywiezieni; oficerowie do obozu w Strzałkowie, żołnierze do Dabia. Garnący się do Denikinowców żydzi płacą za 1000 rubli denikinowskich — 6 kor.

W sprawie piecjomarkówek. Z Polskiej Kraj. Kasy Pożyczkowej otrzymujemy następujący komunikat:

„Obecnie są w obiegu odcinki piecjomarkowe koloru szarego (jasno-zielonego) i koloru ciemno-zielonego. Odcinki emisji szarej mają dwa wydania a mianowicie: wydanie warszawskie, na którym serja jest uwidoczniłona tuż przy numerze bieżącym po stronie prawej i wydanie wiedeńskie w dwóch edycjach, z serją umieszczoną po lewej stronie i numerem bieżącym po prawej stronie odcinka. W nakładzie jednego wydania wiedeńskiego początkowo nie usunięto z klisz napisów firm warszawskich, wskutek czego pewna ilość tego nakładu kursuje z uwidoczniłonymi na dolnym brzegu obrazu nazwiskami tychże firm, podczas gdy puszczone później w obieg banknoty tych nazwisk nie zawierają. Pogłoski jakoby wspomniane banknoty 5-markowe były dlatego fałszyfikatami, są zupełnie bezpodstawne i obliczone jedynie na wyzysk łatwowiernej publiczności”.

Wielka kradzież kosztowności. Do biura żyd. Komitetu Ratunkowego przy ul. Hetmańskiej 26 na 1 piętrze wtargnęli onegdaj popołudniu złodzieje, przy pomocy wytrychów. Następnie w jednym z pokojów wybijli w ścianie dziurę do mieszkania Bernarda Jägerera, właśc. kawiarni teatralnej i ukradli 32.000 kor. gotówką, mnóstwo kosztowności wart. 400.000 koron

drz kilkadziesiąt monet srebrnych. Byliby zapewne jeszcze coś znaleźli, lecz spłoszył ich kursor Komitetu, który wszedł niespodzianie do biura, a zobaczywszy wybity otwór w ścianie i podejrzane indywiduum, wybiegł na ulicę po policjanta, z czego skorzystali złodzieje i uciekli.

— **Samobójstwo przez uduszenie** popełniła wczoraj 22-letnia Sali Neuberger, zam. przy ul. Jabłonowskich 28. Czynu rozpaczliwego dokonała, ścisnąwszy szyję rącznikiem i owinięszy głowę prześcieradłem. Matka denatki znalazła ją w kuchni w pozycji stojącej pod drzwiami, już nieżywą. Komisja sądowo lekarska stwierdziła śmierć przez uduszenie i poleciła zwłoki odstawić do Instytutu medycyny sądowej. Denatka przed tygodniem w zamiarze samobójczym skoczyła z II-go piętra w jednej z kamienic przy ul. Jagiellońskiej, lecz zawisła na sukience i to ją uratowało. Cierpiała na melancholię.

— **Paskarstwo i usiłowane przekupstwo.** Posterunkowy policji państwowej Gruska, przytrzymał w ulicy Gródeckiej Jakóba Starcka, handlarza żelazem, wiozącego w doróżce 2 paki i koszyk z mąką brutto 130 kg. Ponieważ Gruska podejrzewał Starcka, że mąkę wiezie na pasek, przeto wsiadłszy do doróżki kazał jechać do policji. W drodze Starck wetknął Grusce w rękę 100 koron i 100 marek, aby go tylko uwolnił od swego towarzystwa. Uczciwy policjant złożył te pieniądze w dyrekcji, mąkę zaś również tu zatrzymano, a Starcka na razie pozostawiono na wolnej stopie.

— **Suszenie drzewa za piecem** było przyczyną pożaru w mieszkaniu Zofji Lisowskiej przy ulicy Boimów 11. Lisowska wyszła do miasta a ogień powstał podczas jej nieobecności i byłby się rozszedł na całą kamienicę, lecz dym spostrzegli wczas sąsiedzi i wezwali straż pożarną, która ogień ugasiła. Lisowska poniosła dotkliwą szkodę w urządzeniu domowym.

— **Od 15-tu lat nieczyszczony komin** — jak podają domownicy zionął onegdaj ogniem w domu pod liczbą 40 w Ryńku, zajęła się w nim bowiem sadza, nagromadzona w olbrzymiej ilości. Straż pożarna zapobiegła przeniesieniu się ognia na dach.

Do P. T. Właścicieli dóbr ziemskich w Małopolsce.

Niniejszem zawiadamiamy P. T., że założony we Lwowie Chrześcijański Związek Dzierżawców uzyskał z strony władz odpowiednie poparcie, rozpoczął swe czynności stawiając sobie za cel podniesienia stanu dzierżawców chrześcijańskich w kraju w duchu obywatelskim i daje im poparcie finansowe, aby pracując wydatniej dla siebie, mogli łatwiej wywiązać się z swych obowiązków względem właścicieli i wobec Ojczyzny, przyczyniając się do podniesienia dobrobytu Kraju przez fachową i intensywną pracę na dzierżawionych majątkach.

Związek dba, aby w poczet jego członków wchodziły jednostki znające i kochające swój zawód, a także zasługujące na zaufanie, a o ile korzystają z specjalnych sędziów Związku, gotowe poddać się pewnej kontroli ze strony tegoż.

Wobec tego P. T. Właściciele dóbr, pragnąc wydzierżawić swoje majątki, mogą z zaufaniem skierować do nas swe zgłoszenia, my zaś korzystając z ewidencji osób poszukujących dzierżaw, możemy wskazać najbardziej odpowiednie, oraz udzielić potrzebnych informacji.

1567
Dyrekcja.

— **Ankieta naftowa.** Ze względu na coraz trudniejsze warunki pracy, połączone z tem zaniechanie nowych wierceń i zanik produkcji ropy oraz ze względu na konieczność szukania środków zaradczych zwołuje Krajowe Towarzystwo naftowe **Zebrań przemysłowców naftowych** na dzień 30 marca 1920 r. o godz. 10 rano do Krakowa do sal Tow. Przedsiębiorstw górniczych Tepego w Krakowie, ul. Jagiellońska 5, z następującym porządkiem dziennym:

- 1) Słowo wstępne — Prezes Krajowego Towarzystwa naftowego Wł. Długosz;
- 2) Ogólne postulaty przemysłu naftowego w stosunku do polityki przemysłowej Państwa — ref. dr. J. Nowak;
- 3) Zapotrzebowanie kopali — ref. inż. M. Szydłowski;
- 4) Sprawy robotnicze — ref. sekretarz Związku metalowców Topinek.

Na ankietę tę zostali zaproszeni listownie Przedstawiciele władz oraz wszyscy przemysłowcy naftowi, ze względu jednakże na dzisiejsze stosunki pocztowe prosimy o łaskawe przybycie także i tych Pp. przemysłowców naftowych, którzy nie otrzymali zaproszenia pisemnego.

1567
Krajowe Towarzystwo naftowe.

— **Żłoto i srebro na skarb polski.** Onegdaj urząd walki z lichwą i spekulacją w Będzinie wpłacił do Pol. Kraj. Kasy pożyczkowej w Sosnowcu do dalszej dyspozycji ministerjum skarbu: rubli srebr. 14.340, rubli złotem 1.228, mk. srebrem 6.251, mk. złotem 7.700, kor. złotem 200 kor., srebrem 1.080, fr. złotem 160 fr., srebrem 300. Również władze skarbowe w Krakowie wpłaciły do kasy filialnej znaczne zapasy złotych i srebrnych monet.

Wiec pracowników budowlanych.

Na odbytem onegdaj wiecu przemysłowców, rękodzielników i robotników budowlanych Małopolski, postanowiono utworzyć „Ogólny Związek pracowników przemysłu budowlanego” obejmujący całą Małopolskę. Obracowanie odnośnego statutu przekazano stałej delegacji, którą równocześnie upoważniono do reprezentowania wszystkich pracowników przemysłu budowlanego tak wobec władz, jak i społeczeństwa.

Do stałej delegacji wybrani zostali panowie: Opolski, Noworyta, Murzyński, Spondrowski, Ciryń, Tomaszek, Cieślewicz, jeden delegat Izby inżynierskiej, oraz czterech delegatów z prowincji, którzy wskutek wstrzymania ruchu kolejowego nie mogli na wiec przybyć.

Wiec uchwalił szereg rezolucji w sprawie uruchomienia przemysłu budowlanego. Rezolucje te brzmią:

I. Zwazawszy, że rząd może tylko przy współdziałaniu samego społeczeństwa i poszczególnych jego grup, względnie jednostek, spełnić obowiązki na nim ciążyące, uchwala się, by wybrana na wiecu „Stać delegacja” stanowiła komitet doradczy dla spraw przemysłu budowlanego przy generalnej delegaturze rządu we Lwowie i delegacji tej przekazuje się wybór środków, jakoteż całą troskę i starania o natychmiastowe uruchomienie robót budowlanych, jakoteż wytwórni materiałów budowlanych a w szczególności natychmiastowe rozpoczęcie budowy gmachów rządowych, a to celem uniknięcia groźnych następstw, jakie muszą nastąpić wskutek dalszego zastoju w przemyśle budowlanym.

II. Zwazawszy, że Państwo Polskie przejęło na własność wszelkie aktywa byłego rządu zaborczego, wzywa się rząd do natychmiastowego zlikwidowania i wypłacenia należności przedsiębiorców i dostawców budowlanych za świadczenia dla skarbu byłej monarchji.

III. Zwazawszy, że uruchomienie robót budowlanych musi iść w parze z intensywną produkcją materiałów budowlanych, wzywa się rząd do najdalej idącego poparcia materialnego tych przedsiębiorstw przemysłowych, które w ciągu najbliższych trzech lat powstaną, zarazem wzywa się gminę miasta Lwowa, by pod budowę przyszłych fabryk wydzieliła znaczny obszar gruntu przy kolejowym torze przemysłowym, by te grunta połączyła natychmiast z linjami tramwaju przemysłowego, z przewodem elektrycznym i gazowym i wodociągiem miejskim, jakoteż, by do tych gruntów pobudowała odpowiednie drogi dojazdowe.

IV. Zwazawszy, że katastrofalny brak mieszkań i pracowni rękodzielniczych stał się powagą konieczną budowy tychże, wzywa się zarządy miast, w szczególności gminę miasta Lwowa, by natychmiast poczyniła energiczne kroki do uzyskania wydatnej pomocy z państwowego funduszu mieszkaniowego, w celu udzielania pożyczek i pożyczek tym instytucjom, względnie osobom prywatnym, któreby natychmiast do budowy domów mieszkalnych, jakoteż domów na pomieszczenie pracowni rękodzielniczych przystąpiły.

Objekta wybudowane, nadbudowane lub przebudowane z pomnożeniem ilości mieszkań, w ciągu najbliższych lat pięciu, mają być wolne od wszelkich opłat podatkowych tak rządowych jak i autonomicznych na przebieg lat dwudziestu z wyłączeniem tych obiektów z pod tak zwanej ustawy o ochronie lokatorów.

V. Zwazawszy, że Ministerstwo robót publicznych dotąd nie uruchomiło przemysłu budowlanego i nie dało żadnego dowodu zrozumienia naszym potrzebom, wzywa się rząd, aby kreował w ministerstwie robót publicznych osobnego wiceministra dla budownictwa nadziemnego i przemysłu budowlanego i na stanowisko to powołał osobę z kół zawodowych Małopolski.

VI. Zwazawszy, że Namiestnictwo w sprawach budowlanych odnosi się w każdym wypadku o aprobatę do centralnego rządu w Warszawie, przez co wstrzymuje rozpoczęcie i należyty tok robót publicznych, wzywa się rząd, aby ostateczną aprobatę tych spraw porucił generalnej delegaturze rządu we Lwowie.

VII. Wiec przemysłowców, rękodzielników i robotników budowlanych Małopolski wzywa rząd, aby roboty budowlane oddawał do wykonania wyłącznie uprawnionym budowniczym i majtrom za zwrotem ich rzeczywistych kosztów własnych z doliczeniem odpowiedniego procentu tytułem wynagrodzenia za ich pracę.

Wzywa się przytem rząd, by zabezpieczył przy budowach odpowiedni przydział pracy dla mistrzów poszczególnych zawodów.

VIII. Wiec wzywa rząd, by jak najwydatniej poparł powstające w półdziennej odziedlników, mających na celu założenie własnych składów surowca, unormowanie cen i wyrwanie rękodzielników ze szponów lichwy towarowej.

Wiadomości telegraficzne.

124 KG. SREBRA NA SKARB PAŃSTWOWY.

Kraków. (Tel. wł.) Komenda stacji w Oświęcimiu skonfiskowała żydowskiemu spekulantom 120 kg. srebra w monetach austriackich i niemieckich, które wywozili na zachód do Niemiec w celach spekulacyjnych. Srebro odesłano do Warszawy, do skarbu państwowego.

NIEPOKÓJ W IRLANDJI.

Paryż. (Havas.) Londyński korespondent „Timesa” donosi, że członek Izby gmin Edward zainteresuje w najbliższym czasie L. George’a, czy planowane jest w Irlandji powstanie na poniedziałek Wielkanocny, czy prawdą jest, że miała wybuchnąć rewolucja w Liverpoolu i Glasgowie, i czy prawdą jest, że flota angielska przychwyciła broń i amunicję, które przysły z Niemiec i czy można wierzyć, że policja niemiecka plany te popiera.

AMERYKA A NIEMCY.

Wiedeń. (B. K. z Waszyngtonu.) Wedle dzienników, senator Knop postawił wniosek zawarcia odrębnego pokoju z Niemcami i podjęcia z nimi stosunków gospodarczych.

ROBOTNICZY WĘGIERSCY WOBEC PAŃSTWA.

Budapeszt. (W. B. K.) Dziś pojawili się przedstawiciele partji socjalistycznej u prezydenta ministrów dla omówienia z nim spóldziałania robotników z rządem.

PARTJA KS. HLINKI PRZY WYBORACH

Kraków. (Radio z Wiednia.) Z Budapesztu donoszą, że zwycięstwo partji Hlinki przy wyborach jest pewne.

MUNA KANDYDATEM.

Wiedeń. (B. K. z Pragi.) „Tribuna” donosi, że socjaliści w Kładnie, wbrew woli zarządu partji przedstawili kandydaturę komunisty Muna do nowego rządu. W Kładnie będzie też kandydował socjalista lewicowy Smeral.

Wiedeń. (B. K. z Waszyngtonu.) Przy głosowaniu w senacie nad ratyfikacją traktatu, oddano 49 głosów przeciw, a 35 za ratyfikacją. Komisja dla spraw zagranicznych zaakceptowała nominację Kolbego na sekretarza stanu.

Sprzedawczyki.

TLUMACZ.

Ze chęć zysku i zrobienia majątku, choćby ze szkodą dla narodu, święci dziś tryumfy, mamy tego liczne dowody.

Oto w tych dniach przeszedł dom polski w najpiękniejszej części miasta w ręce żydowskie, mimo, że byli i polscy nabywcy, którzy dawali nawet cenę zaofiarowaną przez żyda. Jakies pozakulisowe, rzekomo dawniejsze układy z żydem udaremniły kupno tej realności przez Polaka. Krzywdy wyrządzonej miastu nie wynagrodzi i ten fakt, że pani R. ofiarowała znacznie większą ilość książek ze swej biblioteki na rzecz TSL, jak gdyby chcąc naprawić zło popełnione i ulagodzić rozgoryczenie ludności. Za tym przykładem poszedł znów jeden z mieszczan, przybył z zachodu, który niedawno nabył grunt z parceli dworskiej wzybywa w ręce ruskie. Ba nawet miejscowy inspektor podatkowy, Polak, kupiony grunt dworski sprzedał żydowi z marnym zarobkiem 2 tysięcy koron. Słyszymy, że w najbliższej przyszłości ma przejść cały szereg domów i kamienic w mieście w ręce żydów, dla których żadna cena nie jest za wysoką, byle tylko kapitał ulokować i żydowski stan posiadania wzmocnić. Polacy natomiast tracą jedną placówkę za drugą, łakomiąc się na każdą wyższą cenę, choćby z największą szkodą dla narodu.

O postępowaniu niektórych właścicieli dóbr już pisaliśmy. Dziś dodać należy, że znów słyszymy o pokatnych szacherkach i pertraktacjach z Rusinami i żydami nawet przez podstawione osoby. Ostrzegamy pęki czas, bo gdy już ugoda będzie zawarta, na nią się nie zda, choćby i napętrowanie takiego zdrajcy po imieniu. A dziwne doprawdy praktyki tych panów, bo jak wiemy całkiem pewnie, na kwestjonariusz O. N. w sprawie parcelacji, rozesłany do wszystkich obywateli, nadeszło zgłoszenie swych gruntów za ledwo trzech właścicieli dóbr, w tem jeden Polak a dwóch żydów. O pertraktacjach zaś z Rusinami słyszymy w kilku innych miejscowościach.

Więcej podobno patriotyzmu na języku, niż w czynach — wiadomo!

Z SALI SĄDOWEJ.

Afera cukrowa.

W sądzie D. O. G. toczyła się onegdaj rozprawa przeciw szeregowcowi Henrykowi Pieprzakowi, lat 20, b. kelnerowi i dyktarjuszowi Magistratu. Pieprzak z początkiem roku ubiegłego dostał się do służby przy wojskowych sklepach aprowizacyjnych i uprawiał „pasek” z cukrem, pochodzącym

z magazynów wojskowych. Pieprzak nie poczyna do kradzieży lub współnictwa, twierdząc jedynie, iż nie wchodzi w to, skąd cukier pochodził, kupił go i sprzedawał, a więc uprawiał pasiek, potrzebował wiele pieniędzy na ratowanie zdrowia a był biedny, więc sobie pomagał. Do rozprawy powołano kilku świadków, którzy przeważnie nic nie wiedzieli, im też niczego sobie nie przypominali.

Późno w nocy zapadł wyrok. Pieprzaka uwolniono od zarzutu zbrodni kradzieży, natomiast uznano go winnym występku lichwy żywnościowej, popełnionej przez podbijanie cen, za co mu wymierzono karę 6-miesięcznego ścisłego więzienia. Do kary tej wliczono 4 miesiące i 12 dni aresztu śledczego.

Jak się odbył przewrót w Berlinie?

Wiadomości nadchodzące z Berlina nie są wprawdzie skąpe, ale za to cechuje je zupełna chaotyca sprzeczność. Coś nie coś o tem, jak to było, można się dowiedzieć z nadeszłych właśnie telegramów berlińskich, które jednakże nie sięgają poza bezpośrednie sąsiedztwo przewrotu.

Jak z tonu tych pism widać, rząd miał na względzie zbliżających się wojsk reakcyjnych minę bardzo niewyraźną. Zdawało sobie sprawę z tego, że w przeciwieństwie do ruchu „Spartakowców”, nie wzięli pod uwagę militarnym kiepsko zorganizowanego celu tej akcji stanęli cichowicie z pierwszorzędnym wykształceniem wojskowym. Nie powątpiewano niby o wierność wojsk rządowych a tylko obawiano się, czy one zechcą strzelać do swych kolegów a czy raczej nie zaima stanowiska „neutralnego”, jak to delikatnie określał „Berl. Tageblatt”.

W sobotę 13. marca wojska rządowe obsadziły o godzinie 10 tej wieczorem gmachy rządowe przylegające do nich ulice. Zwłaszcza silnie obsadzono „Wihelmstrasse” i główną kwaterę Noskego. Stanowiska zajęły pułki obrony państwa i pułki piechoty, miały one działa ciężkie i lekkie, karabiny maszynowe i samochody pancerne. Ulice karabiniarstwo drucim koksznym. W niektórych miejscach umieszczono „zwykłe” jak pisze „Berl. Tageblatt” tablice z napisami „kto pójdzie dalej, będzie zastrzelony”. (Wer weiter geht, wird erschossen). Wracająca z teatrów i restauracji publiczność zachowywała się zupełnie spokojnie i obojętnie. „Berl. Tageblatt” przypisuje to niedostatecznemu jej poinformowaniu.

Zamknięto również dostęp do drukarni państwowej, która uzbrojono w karabiny maszynowe. Do 12 tej w nocy komunikacji ulicznej nie weszłyśmy.

O 11-tej jedna kompania 3 go pułku obrony państwa obsadziła bank państwa i okoliczne ulice. Po jej wyjściu na brama banku ustawiono lekką haubicę polową. Żołnierze zbrojni byli w kaski stalowe i granaty ręczne a także mieli ze sobą miotacze i granaty lekkie samochód pancerny z karabinami maszynowymi.

Jak już wiemy, rezultaty tak zbrojnych przygotowań nie były świąteczne. Nie można się też dziwić, że nastrój ich — według pism berlińskich — był spokojny. Wiedzieli, że się bić nie będą.

Stan bezrobocia w Polsce.

Według sprawozdań państwowych urzędów pośrednictwa pracy, stan bezrobocia w Polsce w dniu 6 b. m. przedstawia się jak następuje:

W województwie warszawskim: liczba bezrobotnych — 58.919, bezrobotnych, pozostających w „ewidencji” — 48.178, liczba pobierających zapomogi — 16.254, liczba zatrudnionych przy robotach publicznych — 9.619.

W województwie łódzkim: liczba bezrobotnych — 140.509, liczba bezrobotnych pozostających w „ewidencji” — 113.803, liczba pobierających zapomogi — 31.808, liczba zatrudnionych przy robotach publicznych 5.777.

W województwie kieleckim: liczba bezrobotnych — 33.916, liczba bezrobotnych, pozostających w „ewidencji” — 31.501, liczba pobierających zapomogi — 9.357, liczba zatrudnionych przy robotach publicznych — 732.

W województwie lubelskim: liczba bezrobotnych — 3.567, liczba bezrobotnych, pozostających w „ewidencji” — 3.574, liczba pobierających zapomogi — 114.

W województwie białostockim: liczba bezrobotnych — 2.758, liczba bezrobotnych, pozostających w „ewidencji” — 1.464.

W Małopolsce: liczba bezrobotnych — 2.457, liczba bezrobotnych, pozostających w „ewidencji” — 198.517, liczba pobierających zapomogi — 62.414, liczba zatrudnionych przy robotach publicznych — 16.374.

Ogółem w Polsce — liczba bezrobotnych wynosi 324.366, liczba bezrobotnych, pozostających w „ewidencji” — 268.517, liczba pobierających zapomogi — 124.414, liczba zatrudnionych przy robotach publicznych — 16.374.

Amer. a dla Europy.

„Chicago Tribune” podaje daty dotyczące akcji dobroczynnej Ameryki na rzecz Europy. Cztery główne instytucje rozwinęły na tem polu silną działalność: Fundusz dzieci europejskich który łoży miesięcznie dwa i pół miliona dolarów, żydowski komitet rozdzielczy, wydający miesięcznie około dwóch milionów, dalej Czerwony Krzyż z wydatkiem jednego miliona i komitet blizkiego Wschodu także z taką samą sumą wydatków. Razem czyni to około 6 i pół miliona dolarów miesięcznie. Przyjąć można, że fundusz dla dzieci dziennie dostarcza około trzy miliony obiadów. W ilości tej na Polskę przypada cyfra największa bo 1.200.000. Następnie przychodzi Czechosłowacja z ilością 600.000, Austria 332.000 i t. d.

Prócz tego z początkiem roku organizacja Hoovera zajęła się przygotowaniem gotowych ubrań dla dalekiej w ilości jednego miliona. Obejmują one cały garnitur, jedną parę mocnych trzewików i parę pończoch.

Ze świata.

Agitacja antyżydowska w Europie zachodniej. Żydowskie pisma notują ostatnio następujące wiadomości. w Niemczech rozpowszechniane są potajemnie bezimiennie odezwy, nawołujące do pogromów żydów i „wytepienia ich jednego dnia”. Na papierowych plakatkach umieszczone są napisy antyżydowskie. W Monachium szerzy się agitacja pogromowa; w Otmunche były demonstracje przeciw żydom, pobito tam żydów dotkliwie. Kobiety rabowały skłony żydowski, żołnierze odmawiali pomocy żydom. W Budapeszcie agitują aby nie przyjmować żydów do uniwersytetu. Senat uniwersytetu w Paryżu ogłosił, że tylko pewien procent żydów i Niemców przyjeżdżających na kursy, Notując te fakty, chciałoby się żydów zapytać, czy z powodów powyższych znowu zawezwą jakiego Samuela, żeby ze swą „komisją śledczą” zjechał także do Niemiec, Francji, Węgier

Wynalazca telegrafu iskrowego, Marconi ogłosił w dzienniku florenckim „Nuove Giornale” artykuł o doniosłych zmianach w komunikacji iskrowej. Za pomocą specjalnego przyrządu, który nie jest większy od gramofonu, bez innej komunikacji z atmosferą, Marconi odbiera przez cały dzień u siebie w pokoju każdą wiadomość, wysyłaną prasie europejskiej. Podobny „odbieracz” iskrowy „demonstrował” też p. Ollinger na posiedzeniu „Wireless Society” w Londynie. Przyrząd ten, który może ustawić każdy w własnym domu za 30 funtów szterlingów — i który przyjmuje wiadomości ze wszystkich główniejszych stacji iskrowych w Europie, — składa się ze szkatułki, 15 cm, szerokiej, 12 cm, długiej i 5 cm, głębokiej; szkatulka ta jest taka lekka, że można ją nosić na skórzanej racie. P. Ollinger objaśniał, że ten przenośny „odbieracz” był zrazu przeznaczony do otrzymywania sygnałów czasu z Paryża przez zegarmistrzów, oraz tych wszystkich, dla których posiadanie ścisłych wiadomości o czasie ma wielkie znaczenie. Wystarczy postawić nowy przyrząd na stole i połączyć go z dzwonkiem elektrycznym. Druż zewnątrz jest nieopatrzący. Co zaś do telefonu iskrowego, to Marconi zapewnia, że jeszcze w ciągu roku bieżącego zastąpi on dotychczasowy system telefoniczny.

Dział ekonomiczny.

Przedwojenne zobowiązania wobec zagranicy.

Wskutek wypadków wojennych, liczni kupcy, przemysłowcy i rękodzielnicy, nie mogli w swoim czasie wyrównać zobowiązań wobec zagranicy, zaciągniętych tytułem ceny kupna za sprowadzone towary. Wyrównanie zajętości w obec. stosunkach stanowiłoby dla nich niejednokrotnie, rana z powodu wysokiego kursu waluty zagranicznej, szczególnie, Ameryki, Anglii, Francji, Szwajcarii, Włoch i t. d. Wobec tego zachodzi potrzeba wszczęcia akcji, mającej za zadanie ustalenie sposobu likwidacji przedwojennych zobowiązań wobec państw, których waluta wykazuje znaczną wyższość w porównaniu z marką polską względnie koroną.

W tym celu Izba handlowa i przemysłowa wywarła najsilniejszą interwencję kupców, przemysłowców i rękodzielników, aby najpóźniej do 1 kwietnia b. r. przedłożyli Izbie następujące szczegóły: 1) brzmienie, siedziba i rodzaj przedsiębiorstwa dłużnika; 2) kraj zagraniczny, wobec którego przedsiębiorstwo ma przedwojenne zobowiązania (Ameryka, Anglia, Francja, Szwajcarya, Włochy, Rumunia, Holandia, państwa skandynawskie i t. d.); 3) kwota zobowiązania, w jakiej walucie? 4) rodzaj interesu, z którego powstało zobowiązanie względnie rodzaj i ilość zakupionego przed wojną towaru.

Kursy piwowarstwa i drożdżarstwa. Towarzystwo Kursów Technicznych przy poparciu Ministerjum Oświecenia i Min. Przemysłu i Handlu, przy

współdziałaniu Związku Właścicieli Browarów, Cechu Piwowarskiego i Związku Zawodowego Pracowników Piwowarskich, organizuje trzymiesięczny kurs piwowarstwa i drożdżarstwa, celem teoretycznego wykształcenia pracowników tych zawodów, zniżywszy je praktycznie. Dla umożliwienia nauki młodszemu pracownikom, zajętem w przemyśle, kursy będą dwójakie: o programie obszernym między godz. 8. wiecz. dla pracowników zamiejscowych, oraz skrócone od 6. do 10. dla pracowników z Warszawy. Kursy będą obejmowały zarówno przedmioty teoretyczne, jak i prace w laboratoriach z zakresu bakterjologii i botaniki fermentacyjnej, mieszczą się będą w lokalu Stacji Doświadczalnej Zgromadzenia Piwowarów przy ul. Chłodnej 37a i rozpoczną się 10. kwietnia. Informacji udziela kierownik kursów inż. Czesław Boczkowski.

Kursy współdziałają w Krakowie. Spółdzielczy Instytut Naukowy w Krakowie rozpoczyna swą działalność od urządzenia kursu dla instruktorów i ilustratorów stowarzyszeń społecznych. Kurs ten odbędzie się w Krakowie w czasie od 12/4 do 10/7 1920 roku. Celem kursu jest pozyskanie i należyte przygotowanie dzielnych pracowników spółdzielczych dla użytkowania idei i pracy spółdzielczej, jako jednej z najpotężniejszych dźwigni w kształtowaniu i ugruntowywaniu budowy Państwa Polskiego. Kierownictwo kursu objął prof. Uniw. Jagiell. Dr. Stefan Surzycki. Wykłady i prowadzić ćwiczenia będą (w wyznaczonych salach Akademii Handlowej i Uniwersytetu) nadto profesorowie dr. Wróblewski, dr. Lulek, dr. Zabiniński, dr. Bolland, dr. Ryński, dr. Taylor, dr. Borowski i kierownicy polskich instytucji spółdzielczych, jak dr. Stefczyk, dr. Seydlitz, dyr. Mielczarski, dr. Lang, dr. Dębski, dr. Wiszniewski, Maurizio. Kolarz, Praybyłski, Kania. Warunkiem przyjęcia na kurs, wyższa wykształcenie i dostateczna znajomość buchalterji. Ilość słuchaczy ograniczono do 40. Korzystać z kursu winni oprócz już czynnych pracowników większych instytucji spółdzielczych, oraz ukończonych uczniów wyższych uczelni zawodowych, nadto przedewszystkiem instruktorowie i referenci rolniczy, oraz urzędnicy ziemscy. Wpisy do 31. marca 1920, przyjmuje prof. Surzycki w Studium Rolniczym w Krakowie, Aleja Mickiewicza 7.

W Bogactwo szczerze imowa. Z Międzyrzecza na Podlasiu pisa do organu „Bundu”: Sytuacja w produkcji szczerki ze szczerki przeszła wszelkie oczekiwania. Fabrykacja jest tak intensywna, a wywóz tak ożywiony, jak nigdy nie był przed wojną. Jest to jedyny miasto w Polsce, skąd wywożą tyle do Anglii. Obroży są milionowe i zarobki również milionowe. W świecie handlowym nazywają obecnie Międzyrzec „Małemi Niemcami”. Robotnicy pozakładali t. zw. artele i zarabiają tygodniowo od 2-3 tysięcy marek.

W innych miastach szczerkarze nie zarabiają nawet 1000 marek tygodniowo. Obok robotników namnożyło się mnóstwo faktorów „szczerkowych”. Nawet nauczyciele żydowscy, którzy mieli własne szkółki, zamknęli je i zabrali się do faktowania w przemyśle szczerkowym.

W Adminis racji naszej złożyli:

- Na plebiscyt episko-pawski.
- Szef firmy „Pasza” z okazji linieniu 300 K.
- Ppor. W. Tarnawski 50 Mk.
- Na plebiscyt cieszyński.
- Prof. W. Tarnawski 50 Mk.
- Na plebiscyt mazurski.
- Narajewski Włodzimierz 20 K.
- K. L. 10 K.

OGŁOSZENIA.

Wróciłam z zagranicy i przywiozłam najnowsze modele keniszki w wielkim wyborze. Wykonuję przeróbki, szybką i wystawnie. Szanowne klientki proszę o łaskawe odwiedziny. „Chic Parisien”, Akademicka 5.

1553

S. HURERTOWA.

OBWIESZCZENIE.

Wzbrania się przywłaszczania sobie materiałów fortyfikacyjnych, jak drutu kolczastego, belek, desek, żelaza i blachy żelaznej znajdujących się w opuszczonych rowach strzeleckich i umocnieniach polowych. Znoszenia umocnień mogą nastąpić tylko za zezwoleniem Dłwa Okręgu Generalnego Lwów, w wypadku otrzymania takiego zezwolenia należy uzyskane materiały fortyfikacyjne zdeponować w jednym mieście i bezwzględnie podać do wiadomości najbliższemu Dowództwu placu lub posterunkowi policji państwowej, celem dalszych rozporządzeń w myśl wydanych równocześnie przez D. O. G. rozkazów.

Przywłaszczanie takich materiałów i zużywanie dla celów własnych jest wzbronione i będzie w każdym wypadku surowo ścigane. Gdyby w braku materiału drzewnego w bliższej okolicy drut kolczasty został już użyty przez gospodarzy rolnych dla ogrodzenia swej posiadłości, należy prosić D. O. G. Lwów, o zezwolenie na odsprzedaż.

Zastępca dowódcy NOWOTNY

generał-podporucznik.

Za zgodność: Poznański por.

Ceny ogłoszeń:

Ogłoszenia za wiersz lub jego miejsce
drobnym pismem 1 Mk. — Nadesłane
nekrologja za wiersz drobnym pi-
smem lub jego miejsce 3 Mk.

OGŁOSZENIA.**Ceny ogłoszeń:**

Ogłoszenia w kronice 6 Mk. za wiersz,
po kronice 4 Mk., na pierwszej stronie
10 Mk. — Drobne ogłoszenia 30 fen.
za wyraz.

KUPNO I SPRZEDAŻ.

Młynskie walce, kamienie, Perlaki, Transmisje, Pasy, Tur-
biny, Motory dostarcza „Pilot” Lwów, Bato-
rego 4. 770

Minerwa katolicki handel używanych rzeczy, kupuje i sprze-
daje męską, damską i dziecięcą odzież, oraz
meble. Chorzyczyna 18 (naprzeciw pl. Dąbrowskiego.)
1220

10 pługów (Sacków) używanych sprzedaż Zarząd dóbr
Stare brody p. Brody. 1531

Mydło do prania poleca Bazar Lwowski Pańska 11.
1520.

Kasy ogniotrwałe zniszczone, rozbite naprawia lub kupuje
ślusierza Sykstuska 60. 1522

350 kor. płacę za oparat sztucznych zębów, za złoto,
srebro, precjoza, wypłacam pełną wartość. Sta-
ruch, Jubiler, Lwów, Legionów 29. 1493

Willa 16 pokoi, 4 kuchnie Cena 300.000 Marek, Kamienica
IV piętrowa pełny komfort, 3 morgi ogrodu. Cena
milion 200.000 Marek. Kamienica II. piętrowa pełny komfort.
Cena 250.000 Marek. Kamienica II. piętrowa albo Willa cen-
tralne ogrzewanie woine 6 pokoi i kuchnia. Cena 350.000
Marek. Willa cała z kamienia komfort. Cena 550.000 Marek.
Kamienica II p. komfort, duży ogród brama wjazdowa. Cena
350.000 Marek. Kamienica III piętrowa albo Willa ogród
komfort wolne lata. Cena 450.000 Marek. Wiadomość Czyk
Snopkowska 4 od 4-6. 543

Fortepian firmy „Pokorny” do sprzedania Bóbrka Ła-
dzińska. 1540

Sypialnie modne, jadalnia orzechowa, otomany, kanapki,
szafy, stoły, łóżka żelazne, biurka i różne inne
meble okazynie „Doroteum” Sapielny 34. 1442

Kupuję garderobę, dywany, kilimki, urządzenia domowe
i kancelaryjne po najwyższych cenach „L' Occasion” pasaż Hausmana 8. 1223

Cyna, kom ozycja, ołów, kamienie do toczenia i ostrze-
nia (karoorundum) poleca M. Kierski Pasaż Miko-
sacha. 1521

Kupuje meble używane i wszelkie inne przedmioty, płaci
najwyższe ceny „Doroteum” Sapielny 34. 1132

Plugi motorowa i parowe poleca Pilot Lwów, Batorego 4.
1194

Daimler-motor 15/20 HP. i 7/8 HP.
dostarczy zaraz firma
PION Lwów, Lwowska 48. 1507

Betonarka mot rowa, mało używana, prawie nowa,
o sprawności 10m³ na godzinę,
wraz z wyciągiem materiałowym i motorem benzynowym,
wszystko razem wbudowane na wysokim podwoziu —
zaraz do sprzedania bez osiednim odbiorcom, loco skąd
Lwów. Zgłoszenia do „Tygodnika dostaw” we Lwowie,
Potockiego 26 sub „betoniarka”. 1500

Sprzedam sypialnię, różne meble, dywany, obrazy, lam-
py, rzeczy z chińskiego srebra Tomaszewski
Ossolińskich 9. 1500

Garnitur do męskiego pokoju sprzedam za 15.000 Mk. Ja-
sna 14, III p., drzwi 11 od 3-5. 1554

MIESZKANIA I SKLEPY.

Młode bezdzietne małżeństwo urzędnicze poszukuje po-
koju umeblowanego od 1-go kwietnia. Zgłoszenia
do Administracji Słowa pod „Młode Małżeństwo”. 1527

Nauczycielowi Pol kwi zdolnemu i energicznemu, któ-
ry pizrobił II pół. 2, 3, 4 kl.
gimn. real. z dobrym wynikiem dam mieszkanie, utrzy-
manie i zapłatę umówioną cenę, Inż. M. Szarek Tustanowice
p. Wolanka. 1526

Poszukuję mieszkania zaraz lub najdalej do 15 kwietnia
z 5-7 pokoi, możliwie z komfortem. Oferty
z podaniem warunków dla Biura zgłoszeń Sokolowskiego
Jagiellońska Nr. 7 pod W. W. K. Pośrednictwo wynagro-
dzone. 1523

Willi, z ogrodem do wydzierżawienia zaraz poszukuje pro-
fesor gimnazjalny. Zgłoszenia z podaniem warun-
ków przymi. Administracja pod znakiem „Wista”. za kwie-
ciem insera o wym nr. 161. 1561

Młode małżeństwo poszukuje eleganckiego pokoju w śró-
dmieściu. Zgłoszenia do biura Sokolowskiego pod
„Cena obojętna”. 1566

Pokój z osobnym wejściem poszukuję od 1 kwietnia Ad-
ministracja pod Pokój. 1555

POSADY ZAOFIAROWANE.

Kilku poznoscieli znadzie stałe zajęcia. Administracja
„Słowa polskiego”. 1526

Energiczna siła biurowa potrzebna. Zgłoszenia do Admi-
nistracji Słowa Polskiego pod „Energiczna”.
1499

Potrzebny nauczyciel dla studenta V. realnej na wieś.
Zgłoszenia „Uczeń” Niżniów 1552

Starszą, sam dzielna buchalterkę przyjmie pierwszorzę-
dny magazyn. Zgłoszenia z wykazaniem powa-
żnych świadectw i podaniem warunków należy wnieść do
Administracji Słowa po dzień 1 kwietnia pod „S. W. S.”.
1563

Nauczyciel (ka) do chłopca z II. kl. gimn. real. potrzebny
zaraz. Zarząd dóbr Dźwiniacz p. Ustrzy-
ki dolne. 1497

Rutynowana siła z dłuższą praktyką biurową znajdzie
stałe zajęcie. Zgłoszenia do Adm.istr. pod
„Pracowita”. 1555

Adwokat we Lwowie poszukuje koncypenta Polaka,
chrześcijanina. Zgłoszenia z podaniem warunków
tylko pisemne do Administracji Słowa Polskiego pod szy-
brą „Nieznany”. 1374

Energicznego słuchacza filozofii, germanistę, dobrze po-
leconego do umiętno o wychowawczego
kierownictwa uczniem II. kl. gimn. real. poszukuje się
Umasza się o skąd anie zgłoszeń do 1 kwietnia z poda-
niem warunków (mieszkanie i utrzymanie niewykluczone)
do Administracji Słowa pod „Op eka”. 1562

Wielka Firma Naffowa poszukuje dla swych
kopalń w Borysławiu

kontorzystę albo kontorzystkę
rel. rz. lat. wktajającą językiem polskim i niemieckim
w słowie i piśmie, z kilkuletnią praktyką biurową, wyma-
gana stenografia niemiecka ewentualnie także polska i bie-
głe pisanie na maszynie. Oferty z podaniem warunków
do Administracji „Słowa Polskiego” pod „Kopalnia
nafty”. 1516

POŚADY POSZUKIWANE.

Panna pisząca na maszynie, poszukuje posady. Zgłoszenia:
Kasztelańska 10, drzwi Nr. 3. 1492

ZGUBIONO ZNALEZIO.**10.000 koron nagrody!**

Dnia 17. marca zaginął w sali jadalnej Hotelu George'a
Kolczyk złoty z brylantem 5-karatowym
Ostrzega się pp. jubilerów przed nabyciem! 1546
Znalazca otrzyma nagrodę K 10.000 za złożeniem się do
Michała Sroczyńskiego. Lwów, ul. Romanowicza 1.

ROZNE DONIESIENIA.

Młoda nauczycielka z praktyką przyjmie lekcje także
za obad lub francuską konwersa-
cję „Warunki skromne” Administracja Słowa. 1558

Spółnika do rentownej inżynierskiej kancelarii po zukuje.
Wkład 50.000 koron. Zgłoszenia pod „Inżynieria”
przyjmuje „Słowo”. 1519

Spółnik do intratnego interesu Polak z kapitałem 200.000
Mk. poszukiwany. Informacji z grzecznością udzieli
JWPan Dr. Zygmunt Koerner Lwów ul. Sykstuska 16,
I. p. 1525

1246

Ratujcie włosy!

Bycho-freneolog Szzyler-Szkolnik (autor prac naukowych) wszyst-
kim cierpiącym na łupież i wypadanie włosów wysła cenne
wskazówki i rady bezinteresownie. Adresować: Psycho-freneolog
Szzyler-szkolnik Warszawa, Piękna 25 róg Marszałkowskiej.

W Bolechowie (Ruskim) może facelowca Feigi Nu-
wirt zadzielić wód młyn wodny,
dubarnię i tartak wymagające nieznacznych reperacji. 1408

Dr. H. Popielska lek. szpitala św. Zofii, ordynuje w cho-
robach dziec. i wewnętrznych od 3-5.
Senatorska 5. I. piętro. 1106

Kapelusze słomiane, jewabne przetrata modnie i tanio
M. Topolnicka Kopernika 1, nad apteką Mi-
kolascha. 1163

500 szt. rękawiczek gumowych
dla operatorów 1512

marki The Masillon Rubber Co, natychmiast do sprzedania. Pi-
somnie zapytania pod „Rękawiczki” należy adresować do Biura
ogłoszeń „LOT” Sp. z o. p. Kraków, św. Jana 3.

Dla orki wiosennej

dostarcza Towarzystwo Motorowej Uprawy Roli we Lwo-
wie ul. 29 Listopada 97. 1544

smaru towota i wykonuje wszelkie
naprawy pługów motorowych

Gamy automobilowa
kupuje

Witold Tranda
Autogarage 1429
Lwów, ul. Podilewskiego 2.

**BEZKI
PIWNE**

we wszystkich
wielkościach
nowe lub używane
kupi 1477
każdą ilość

BROWAR KROTOSZYN
(Wielkopolska.)

Producentów i przemysłow-
ców drzewnych Małopol-
ski aprowizuje na dogo-
dnych warunkach Konsort-
ium Zgłoszenia z podaniem
liczby zatrudnionych robotni-
ków i urzędników przesyłać
należy dla: Krajowe Konsor-
tium A. P. P. D. do biura
dzienników i ogłoszeń Mariana
Hupczyca Kraków, Jagiellońska 7
1537

**Państwowy urząd
Pośrednictwa pracy**

poszukuje nauczycieli do szkół powszechnych na prowincje
na posady rządowe. 1564

Podania z dokładnym życiorysem i odpisami świadectw należy przesyłać

do Urzędu w/g. adresu: Warszawa, Plac Warecki Nr. 8,
Oddział dla Pracowników Umysłowych. Telef. 292-18.

Wymagane jest przynajmniej 4-klas. wykształcenie.

Kupię gater

40 do 65 cm. używany lub nowy w stanie
używalnym. Zgłoszenia do Zarządu dóbr Cho-
łomów p. Stojanów. 1524

L. cz. Vr. 1616/19

W Sądzie tutejszym

złożone są odebrane szajce złodziei kolejo-
wych kosztowności a to:

- 1) zegarek złoty damski emalowany z łańcuszkiem
złotym.
- 2) pugilares srebrny
- 3) bransoleta złota z wisiorkiem
- 4) łańcuszek złoty.
- 5) para kółczyków złotych z brylantami.
- 6) pierścień złoty z brylantami.

Wzywa się osoby, któreby posiadały sobie prawo wła-
sności tych kosztowności, aby zgłosiły się w ten sąd
w przeciągu roku od dnia dzisiejszego ogłoszenia, gdyż
po upływie tego czasu zostaną kosztowności te sprzedane
Sąd okręgowy Oddział VII
Rzeszów, dnia 23 stycznia 1920 r.

Okolo 13.000 par butów
męskich, damskich i dzieci-
nych różnych gatunków

natychmiast do sprzedania. Pisemnie zapytania należy adre-
sować pod hasłem „Okazja” do Biura ogłoszeń „LOT” Sp. z o.
p. Kraków, św. Jana 3. 1511

Śledzie

Kooperatywy, Konsumy, Tudzież prywatni
kupcy, reflektujący na kupno śledzi, zechcą
zgłosić się 1491

w Agencji Handlowej PUZAPP
Ul. 3. Maja I. 5.

Zastępstwo i wyłączna sprzedaż

aparatów

do gaszenia ognia

„Minimax”

A. M. KIERSKI i Ska

IMPORT! EXPORT towarów żelaznych i stalo-
wych i narzędzi, artykułów technicznych i maszyn

Biuro **Lwów** Magazyn
Zimorowicza I. 15. Kopernika I. 4.

W dzielnicy Gródeckiej

czytelnicy nasi zaopatrywać się mogą w „Sło-
wo Polskie” w handlu korzennym p. Kull-
nowskiego przy ul. Gródeckiej 13.

Jedynie rentowna i pewna lokata kapitału

Młyn automatyczny

duży, dla przemiatu 800 cetnarów dziennie, w peł-
nym ruchu, z wielkim gospodarstwem rybnym, rol-
nym, budynkami, willą, domami robotniczymi, torem
przemysłowym 1509

okazyjnie sprzeda-
firma „PION” Lwów, Lwowska 48.